

NASZE

PROBLEMY

DWUTYGODNIK

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOPALNÍ WĘGLA KAMIENNEGO „JASTRZĘBIE”, „MANIFEST LIPCOWY”, „MOSZCZENICA”

Nr 4 (10) Rok II

Jastrzębie 3. III. 1975 r.

Cena 1,50 zł

POMYŚLNIE REALIZUJĄ PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Bardzo dobrze fedrują górnicy jastrzębskich kopalni. Miesiąc styczeń zamknęli poważnymi nadwyżkami produkcyjnymi. Również pierwsza połowa lutego jest pomyślna.

Kopalnia „Jastrzębie” przekroczyła styczniowe zadania wydobywcze o 6.600 ton, w gaz-koksie — 3.265 ton. W piętnastu dniach lutego wydobyto dodatkowo 4.559 ton gaz-koksu.

Najlepiej pracował oddział G-3 Mikołaja Hnatuśki — 10.560 ton i G-2 Józefima Oleś — 6.910 ton węgla ponad ustalone zadania planowe.

W 101,6% wykonała zadania stycznia załoga kopalni „Moszczenica”. Stanowi to 5.100 ton wydobywania węgla netto. Zadania dodatkowe w gaz-koksie przekroczone o 10.530 ton. Zwiększyła się średnia wydajność, wynosi ona obecnie już 1994 kg na 1 pdn.

O 8 mb. przekroczone zadania w zakresie robót przygotowawczych.

Sukcesy te to przede wszystkim zasługa dobrze pracujących oddziałów wydobywczych Henryka Pajaka G-5 i Edwar da Herbana G-11.

W lutym bardzo pomyślnie wystartowali również górnicy kopalni „Manifest Lipcowy”, którzy pierwszą połowę miesiąca zamknęli ponadplanowym wydobywaniem 8,5 tys. ton węgla gazowo-kokсового. Plan NPSG wykonano w 100,1%.

Najlepiej fedrowały oddziały G-7 Tomasz Urbana — 9,3 tys. ton i G-6 Rudolfa Stusia

— 3 tys. ton węgla ponad ustalone zadania.

Tak znaczne przekroczenie zadań wydobywczych przez obydwu oddziały to rezultat dobrej roboty partyjnej.

Rytmicznie przebiega także realizacja robót przygotowawczych. Zakres robót został przekroczony o 45 mb. Stanowi to pomyślny prognostyk przed napiętymi zadaniami wydobywczymi w bieżącym roku. (ds)

- * Omówienie programu zabezpieczenia realizacji zadań wydobywczych.
- * Ustalenie zasad wypłacania 13 pensji
- * Zatwierdzenie funduszu mieszkaniowego i socjalnego

Z obrad KSR

14 ub. miesiąca obradowała w kop. „Manifest Lipcowy” Konferencja Samorządu Robotniczego, która w głównej mierze zajęła się omówieniem programu zabezpieczenia realizacji zadań wydobywczych w I półroczu br.

Obradom przewodniczył II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Jerzy Kowalewski.

Program zabezpieczenia realizacji zadań produkcyjnych przedstawił dyrektor kopalni — Zygmunt Student.

Ponadto KSR zatwierdziła regulamin wypłacania tzw 13 pensji, oraz fundusz mieszkaniowy i socjalny. (ds)

Plenum KZ PZPR kop. „Manifest Lipcowy”

Ocenie bieżącej realizacji wniosków i ustaleń poczynionych w czasie zakładowego przeglądu materiałów i zapasów, poświęcone było ostatnie Plenum Komitetu Zakładowego PZPR kop. „Manifest Lipcowy”, które odbyło się 20 ub. miesiąca. Plenum przewodniczył II sekretarz KZ Jerzy Kowalewski.

Szczególną uwagę zwrócono na niecałkowite upłynięcie zapasów ponadnormalnych i materiałów zbędnych. Podkreślono konieczność zwracania większej uwagi na natychmiastowe likwidowanie wyrobisk po zakończeniu w nich eksploatacji węgla. (ds)



W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet przekazujemy Wam najserdeczniejsze życzenia. Wraczamy pracownicom jastrzębskich kopalni i wszystkich zakładów pracy miasta największy bukiet sympatii i szacunku. Obok licznych wiązanek kwiatów, jakie otrzymywać będziecie 8 Marca w dowód szacunku męskiego dla Was, niechaj nasz bukiet najlepszych życzeń będzie wyrazem naszego uznania dla kobiety — obywatela i pracownika, dla kobiety — matki i żony, dla kobiecego serca czuwającego nad spokojnym i jasnym płomieniem domowego ogniska.

Redakcja

Uroczyste nadanie imienia

13 ub. miesiąca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Jastrzębiu odbyła się uroczystość nadania świeckiego imienia córce JANUSZA i ALINY LASOTOW.

Ojciec — magister inżynier urzędzeń sanitarnych jest pracownikiem kopalni „MANIFEST LIPCOWY”, matka — pracownikiem Urzędu Miejskiego.

Honorowymi opiekunami małej BARBARY-ALINY zostali JANINA DAWIDOWICZ z Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu i ZBIGNIEW LICZMAŃSKI kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Powiatowego w Wodzisławiu.

Mała Barbara-Alina obdarowana została zabawkami i słodyczkami, a sekretarz Rady Zakładowej kop. „MANIFEST LIPCOWY” — WŁADYSŁAW KEMPNY wręczył książeczkę oszczędnościową z wkładem 500,— zł. (sf)



Rok 1975 nazwany został przez organizację młodzieżową Rokiem Partii. Zarząd Zakładowy ZMS kop. „Manifest Lipcowy” zorganizował z tej okazji spotkanie aktywów ZMS z działaczami ruchu robotniczego PPR-owcami zatrudnionymi w kopalni.

Spotkanie z PPR-owcami

Uczestniczyli w nim m. in.: Józef Ryszka, Paweł Skrzyszowski, Antoni Jurezyk, Stanisław Dydak, Piotr Norys.

Obecni byli również II sekretarz KZ PZPR Jerzy Kowalewski, kierownik WUM-L Bogdan Koliński i przewodniczący ZP ZMS — Janusz Jaros.

Zasłużeni PPR-owcy podzielili się wspomnieniami z działalności z okresu wojny, okupacji i pierwszych najtrudniejszych lat budowania władzy ludowej. (ds)

Przystąpili do współzawodnictwa

Konferencja Samorządu Robotniczego kop. „MANIFEST LIPCOWY” zatwierdziła wniosek dyrekcji o ogłoszenie zakładu do wspólnego zawodnictwa międzykopalnianego na szczeblu Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Oceniane jest przede wszystkim wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych, obniżka kosztów wydobywania, poprawa bhp, oraz stałe podnoszenie warunków socjalno-bytowych załogi. (ds)

Zatwierdzenie budżetu RZ i PKZP ★ Przygotowania do 8 Marca ★ Omówienie funduszu nagród za efekty 1974 r. ★ Umożenie pożyczek ZFM

Z myślą o ludziach pracy

18 lutego br. obradowało Plenum Rady Zakładowej kop. „Jastrzębie”. Jak poinformował nas przewodniczący Rady Benedykt Urbanek — Plenum zatwierdziło bilans roczny RZ i Pracowniczej Kasy Zapomogowo-pożyczkowej za rok 1974, zapoznało się z przygotowaniem do Międzynarodowego Dnia Kobiet, oraz sposobem obliczania i wypłacania funduszu nagród za efekty roku ubiegłego.

Plenum zatwierdziło protokół RZ w sprawie umożenia 13 pożyczek z zakładowego funduszu mieszkaniowego. W obradach uczestniczył przewodniczący Rady Robotniczej Czesław Rduch. (ds)

Powstają w kop. »Manifest Lipcowy«

Awangardowe Młodzieżowe Kolektywy Pracy Socjalistycznej

Rozwojowi organizacji młodzieżowej w zakładzie pracy i jej roli w zabezpieczeniu wykonania zadań produkcyjnych poświęcone było lutowe Plenum Zakładowej Organizacji ZMS kop. „Manifest Lipcowy”. Wzięli w nim udział II sekretarz KZ PZPR Jerzy Kowalewski i dyrektor Zygmunt Student.

Organizacja młodzieżowa zaproponowała wprowadzenie nowych form współzawodnictwa pracy. Wysłunięto propozycję utworzenia młodzieżowych kolektywów w oddziałach wydobywczych, przygotowawczych i funkcyjnych, których zadaniem jest wykonywanie zwiększonych zadań produkcyjnych.

Między kolektywami prowadzone jest współzawodnictwo o miano Awangardowego Młodzieżowego Kolektywu Pracy Socjalistycznej.

„Manifest Lipcowy” jest kopalnią nową, posiada też młodą załogę. Są

więc warunki ku temu aby kolektywy takie powstać w każdym przodku.

Młodzież podjęła indywidualne zobowiązania pod nazwą „karta osiągnięć młodzieży przed VII Zjazdem Partii.

Przewodniczący ZZ ZMS — Lech Wiewióra wręczył trzem działaczom odznaki: Młodzież dla postępu i Młody fachowiec. Otrzymali je: Roman Myszkowski — górnik ślusarz GP-1, przewodniczący koła: Jan Kudrzyk — sztygar oddziału GRP-5, opiekun brygad młodzieżowych i Jerzy Kowalewski — były przewodniczący koła oddziału G-1. (ds)

Porozmawiamy

Kto komu psuje krew

Jedna z Czytelniczek, w swoim liście do Redakcji zarzuciła mi, iż rzekomo nie chodzę do sklepów, jeżeli w ten sposób piszę o marnotrawstwie a natomiast o tym, że w sklepach niewiele można dostać, szczególnie w godzinach popołudniowych, nie piszę nic.

Nie mam zamiaru polemizować z Szanowną Czytelniczką, gdyż nie o to chodzi. Po sklepach chodzę i to nawet często. Może nie zawsze aby coś kupić, ale tak dla zwykłej ciekawości. W dzisiejszym felietonie chciałbym podzielić się z Wami moimi uwagami, jakie nasunęły mi się właśnie w czasie tych wizyt.

Chodzi mi o problem nie byle jaki, w obecnej nomenklaturze nosi nazwę stosunków międzyludzkich. Piękna nazwa, prawda? A jak ten problem wygląda z obu stron sklepowej lady? Czy zastanawialiście się kiedyś? Na pewno nie, no bo ktoś zwracałby sobie głowę takimi sprawami. Sklep to jest sklep i nad czym się tutaj zastanawiać. Wiadomo spieszymy się, jesteśmy zapracowani, wpadamy do sklepu niczym bomba. Zaraz też irytuje nas, że czegoś tam nie ma, że ekspedientka nie wita nas uśmiechem. Gniewa jej burkliwy czasem ton (a może taki już ma głos), że jakoś niedbale nas obsługuje i wiele innych jeszcze drobnych spraw.

Problem (choć nie jestem pewien czy tak to nazwać) musimy rozpatrzyć obustronnie. Zwykle się mówi, że każdy medal ma dwie strony. Przypomnijmy sobie szczerze, iż wielokrotnie czy aby nie za często na skutek jakiegoś niepowodzenia w pracy czy też w domu, normalnych ludzkich spraw, jakie wyprowadziły nas z chwilowej równowagi, idziemy do sklepu już „nastawieni”.

I wychodzi, że kłócimy się zapamiętale. A że chleb niedobry, że mleko skisłe, że mięso nie takie, bo w kotleciku za dużo kości i wiele innych jeszcze wymysłów. Czegoż to człowiek nie wymyśli.

Wymieniłem jedynie kilka najpospolitszych przypadków i proszę oszczędzić sami, tak na zimno: jaki wpływ na ten stan rzeczy ma ekspedientka? Czy ponosi ona za to winę, że taki chleb dostarczono do sklepu? Czy to jej wina, że w pieprz jakoś lepiej porósł w kości niż w mięso? I po co ten cały ambasas, czyż nie można tego było zatłoczyć inaczej? Nie mam zamiaru bronić personelu sklepów, ale jedynie tak na ten temat porozmawiać.

Oczywiście, w wielu przypadkach mamy również rację. Czegoś do sklepu na czas nie przywieziono, czegoś zabrakło, czy też inne sprawy jak brud czy nieporządek w placówce. Ale i w tym wypadku nie powinniśmy „odgrzyzać się” na ekspedientce, gdyż za to ona winy nie ponosi. Od tych spraw jest kierownik sklepu, któremu winniśmy w kon-

kretny, aczkolwiek grzeczny sposób przekazać nasze uwagi. Jest także jeszcze jedna rzecz, jak książka życzeń i skarg. Pomysłcie tylko, ile w niej jest Waszych wpisów. Czy znajdzie się choć jeden także wpis pochwalny? Trudno się takiego doszukać a przecież mamy i bardzo dobry personel w wielu sklepach. To także pozwala lepiej pracować, wierzyć mi.

Stanęmy i my na chwilę za sklepową ladą. Po kilku zaledwie minutach stwierdzimy, że każde inne miejsce będzie dla nas dobre, byle nie to. Zrozumiemy wreszcie, że ekspedientki, to takie same istoty jak i my. Tak samo obciążone domowymi troskami i zawodowymi kłopotami. Tak samo mają dzieci, które nie zawsze przysparzają im radości. Wymagamy od nich grzecznego traktowania nas, uśmiechu, uprzejmości.

Żądamy grzeczności, uprzejmości od innych, czynimy więc tak samo. Korzyści płynące z tego będą dla obu stron. Szybciej będziemy obsłużeni, zadowoleni. Ekspedientka także wracać będzie do domu z satysfakcją dobrze wykonanej pracy.

I jeszcze jedna sprawa, która wielu naszym klientom psuje krew, to kolejki.

Oczywiście, przy tej ilości korzystających z placówek handlowych, których brak nadal jeszcze odczuwamy, kolejki na razie są nieuniknione. Szczególnie jest tak w godzinach szczytu. Znam takie panie, które potrafią „zamówić” sobie zaraz kilka kolejek i zjawiają się w niej, niemal tuż przed podejściem do lady. Stwarzają tym dodatkowy bałagan, zły humor tak czekających jak również i zdeorientowanych ekspedientek.

Przyjmijmy zasadę, że zamawianie kolejki, jest zjawiskiem nieznanym. Niech każdy sprawiedliwie odstawi te kilkanaście minut, jak czyni to większość. Nie dajmy się zwodzić czarującym uśmiechem, że tylko chlebek, że tylko maselko lub coś w tym rodzaju, kiedy my tylko po mleczko stoimy. Wystarczy aż nadto, że obsługiwane są poza kolejnością osoby do tego uprawnione, a których w naszych warunkach jest i tak spora ilość. Pozostali zdrowi, niech czekają w kolejce na równi z innymi.

Niech kolejki po mięso, chleb, mleko, czy masło idą takim samym porządkiem, jak kolejki przy kolekturach Totolotki. Tam nikt nie zamawia, gdyż szczęścia zamówić się nie da.

We wszystkich jednak okolicznościach, jakie by one nie były, starajmy się zachować, nawet pozorowaną pogodę ducha, uprzejmość i grzeczność wobec obsługujących nas, jak również wobec wszystkich współmieszkańców. Będzie to świadczyło nie tylko o naszej kulturze, ale będzie na pewno łatwiej i piękniej nam się żyło.

SCYT.

Dzień 8 Marca obchodzony jest na całym świecie jako Święto Kobiet. W jastrzębskich kopalniach pracuje kilka tysięcy przedstawicielek płci pięknej.

Przed Ich świętem rozmawiamy z jedną z nich — Stefanią Pęksa — pracownicą obsługi taśmy i przenośników w oddziale gospodarki kamieniem kop. „Manifest Lipcowy” w życiu osobistym matką 4 dzieci.

— Czy dzień 8 Marca różni się czymś w Pani życiu od pozostałych 364 w roku?

MINI

WYWIAD

— O tak. Przede wszystkim dostaję mnóstwo kwiatów, od męża, synów, zięciów, w pracy... Dwa prawie dorosłych już synów, jeden uczy się w Zasadniczej Szkole Górniczej, drugi — w samochodowej, wyrecaza mnie z uciążliwych obowiązków domowych.

— A w pracy?

— Nikt za mnie nie robi roboty, choć koledzy są trochę bardziej uprzejmi niż zwykle. W drobnych czynnościach nawet wyrecazają. Powiedziałabym, że są bardziej dżentelmeńscy...

— A nie są nimi na co dzień? — Różnie to bywa. Pracuję 15 lat i mam już niemal doświadczenie. A powracając do samego święta to byłoby bardzo przyjemnie aby na stanowiskach gdzie pracują kobiety znalazł się przynajmniej jeden kwiatek... Wiem, że warunki nie zawsze na to pozwalają ale przy większym sprycie i operatywności można by i z tym się uporać.

— Czy naprawdę ten kwiatek jest taki ważny?

— Och na pewno! Kwiatek w tym dniu jest w moim odczuciu holdem dla wszystkich kobiet, matek, żon... Jest symbolem kobiecości.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: RAMA

Niedbałość dozorców i administracji

8 złamań kończyn dolnych odnotowało jastrzębskie pogotowie ratunkowe na przełomie 20 i 21 lutego br. Są one wynikiem rażącej wprost niedbałości poszczególnych dozorców i administracji zakładowych oraz spółdzielczych w usuwaniu topiącego się i marznącego śniegu na chodnikach.

Bezkonkurencyjne dla tych wątpliwej jakości „usług” dla pieszych była przede wszystkim dzielnica III, w której doszło do większości tego rodzaju wypadków.

Ktoś powinien ponieść za to odpowiedzialność. (el)

W ZOPAST

Wystawa „Niezależnych”

16 lutego br. w salach wystawowych Zakładowego Ośrodka Popularyzacji Amatorskich Srodowisk Twórczych kopalni „Manifest Lipcowy” przy ul. Turystycznej 43 — IV dzielnica miasta nastąpiło otwarcie dorocznego pokonkursowej wystawy fotografii artystycznej pn. Przegląd twórczości fotograficznej członków i sympatyków Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego „NIEZALEŻNI”.

Ekspozowanych jest 128 najlepszych prac zakwalifikowanych przez jury, w tym 74 fotogramy czarno-białe i 54 barwne przeźroczka.

Wystawa będzie czynna do końca marca br.

Zatwierdzenie budżetu * Społeczni gospodarze dzielnic * Utworzenie Miejskiego Kolegium d/s Wykroczeń

Z sesji MRN

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Jastrzębiu poświęcona była m.in. ocenie pracy samorządu mieszkańców miasta. Sesję prowadziła Przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej — Zofia Lubczyńska I sekretarz KM PZPR.

Zanim przystąpiono do głównego punktu obrad radni zatwierdzili wykonanie planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżet za rok 1974. Wykonanie planu społeczno-gospodarczego omówiliśmy w numerze 2/75 Naszych Problemów.

Oceny działalności komitetów osiedlowych, których w mieście utworzono już pięć, dokonano w obszernym referacie, Komitetu osiedlowe i obwodowe zrzeszają ogółem

trzystu działaczy. Mają one sporo osiągnięć społeczno-gospodarczych, komunalnych, wychowawczych i walnie przyczyniają się do procesów integracyjnych ludności miasta. Największe osiągnięcia w swej działalności zanotowały komitety w dzielnicach III i V. Ich sukcesy — to zwiększenie opieki nad zielenią miejską, wspólna praca ze szkołami, ochrona środowiska, społeczna kontrola sklepów itp.

W toku ożywionej dyskusji wskazywano na niedostateczną współpracę administracji miasta i radnych z komórkami samorządowymi, konieczność zakładania nowych terenów rekreacyjnych dla dzieci, potrzebę zwiększenia społecznych kontrolerów sklepów, likwidację szkodliwych w środowisku młodzieżowym (tzw. dzikie piwnice), itp.

Następnie podjęto uchwałę w sprawie powołania z dniem 20 lutego br. Kolegium Orzekającego do Spraw Wykroczeń przy MRN w Jastrzębiu dla obszaru całego Jastrzębia, dotychczasowa filia zostanie utrzymana, ale wyłącznie dla obszaru dzielnicy Źródl. (p)

Powstanie w IV dzielnicy

Salon piękności

Przedsiębiorstwo Obrótu Wyrobami Przemysłu Chemii Gospodarczej „Pollena” w Warszawie otworzy w I połowie br. w IV dzielnicy miasta salon piękności i sklep z wyrobami kosmetycznymi, w którym prowadzone będą usługi w zakresie fryzjerstwa damskiego i męskiego, fizykoterapii, pedicure i manicure, porad lekarskich i kosmetycznych. Placówka ta z uwagi na liczną rzeszę płci pięknej w Jastrzębiu będzie niewątpliwie często odwiedzana. (ds)

Oddana krew może uratować Twoje życie

PIERWSZE SPOTKANIE Z METANEM * NAJWIĘCEJ W ROW * KUPUJĄ RUMUNI I CZESI * 195 MLN m³ GAZU ROCZNIE

Specjaliści od metanu

Gdy podczas drażenia pierwszych szybów kopalni „1 Maja” nastąpiło groźne zetknięcie z metanem wydawało się, iż siły przyrody skutecznie strzec będą skarbu ziemi rybnicko-wodzisławskiej — gazowokoksowego węgla.

Kilka lat trwała walka z żywiołem, który wydawał się być straszny. Przynajmniej na pozór. Ujarmianie metanu postępowało systematycznie naprzód. Dziś już wiernie służy narodowej gospodarce.

Doświadczenia zdobyte w czasie budowy kop. „1-Maja” procentują po dziś dzień choć od tego czasu wiele się już zmieniło.

W roku 1967 powstał Zakład Odmetanowania Kopalni, specjalistyczne przedsiębiorstwo powołane do zapewnienia bezpiecznej pracy w kopalniach silnie gazowych i właściwego zagospodarowania ujętego metanu.

Dzisiaj ZOK jest już potężnym specjalistycznym przedsiębiorstwem zatrudniającym prawie 900 wysoko kwalifikowanych pracowników.

Wykonujemy wszystkie roboty wiertnicze w kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego, mówi kierownik Zakładu Odmetanowania Kopalni — Wiktor Maciejewski. Posiadamy stałe oddziały w kopalni „1-Maja”, „Jastrzębie”, „Moszczenica”, „Manifest Lipcowy”, „XXX-lecia PRL”, „Marcel”, „Jankowice” i „Borynia”.

Właściwie to jesteśmy jedynym tego typu zakładem w kraju. Ostatnio odmetanowujemy kopalnie „Bielszowice”,

„Nowy Wirek” i „Lenin”. War to podkreślić, iż od 1965 roku pracujemy wyłącznie na urządzeniach produkcji krajowej. Prawie dwudziestoletnie doświadczenie i dobre rezultaty w walce z metanem osiągnęliśmy przez nasz zakład sprawiły, że polska myśl techniczna i urządzenia eksportowane są do Rumunii i Czechosłowacji.

Rumunom wybudowaliśmy już 3 stacje, dwie dalsze w trakcie realizacji. Podobnie w CSSR gdzie utrzymujemy stały serwis.

Rzeczka ludzka jest podporządkowywać sobie i zagospodarowywać raz ujarmiony żywioł. Bardzo skutecznie czyni to także ZOK.

Ujmujemy rocznie — informuje W. Maciejewski — około 195 mln. m³ czystego metanu, który wykorzystywany jest w EC kop. „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica” oraz w suszarni koncentratów poflotacyjnych tejże kopalni.

Zdecydowana większość przesyłana jest do sieci Krajowej Dyspozycji Gazem.

RAMA



Zakładowy Dom Kultury Kopalni „JASTRZĘBIE” wprowadza ciekawe formy pracy. Do stałego repertuaru wejść chyba spotkania z ciekawymi ludźmi. Na jednym z ostatnich Wojciech Klosok mówił o polskiej wyprawie na Alaskę.

Foto: Jan Glenc

Śnieg przyszedł nagle...

19 lutego, w godzinach wieczornych, całe Jastrzębie pokryte było bielą śniegu. Zaatakował nas nagle sporym opadem, zagrażając w krótkim czasie pojazdom na drogach. I tak na przykład między godzinami 19-tą i 21-wszą tylko przypadek kilkakrotnie zadecydował o tym, że nie doszło do poważniejszej drogowej kolizji, szczególnie na skrzyżowaniu ulic Arkki Bożka i Srednicowej.

Autobusy PKS miały poważny kłopot z poruszaniem się po śliskiej nawierzchni. Kilkakrotnie interweniować musiały ciężarki, ratując przed dłuższym postojem pojazdy nie mogące „wdrapać się” pod to niezbyt przeciętno drogowe — duże wzniesienie i blokujące ruch w dość newralgicznym punkcie miasta. Szybka akcja trzech pługów śnieżnych, dwu piaskarek i jednego rozrzutnika — bazujących w Jastrzębiu, uratowała po kilku godzinach

sytuację na naszych przełotnych drogach.

Nie za różowo natomiast wyglądało na przykład odśnieżanie na ulicach Śląskiej, Wielkopolskiej, Małopolskiej i Beskidzkiej, z rana — 20 lu tego.

Niemniej z uznaniem należy podkreślić fakt, że dzięki operatywności w odśnieżaniu głównych dróg miasta, Jastrzębie było jednym z nielicznych szczęśliwców w naszym powiecie. W nocy z 19 na 20 lutego nie odnotowaliśmy ani jednego drogowego wypadku.

Najmniej ambarasu ze śniegiem miało kilka tysięcy dzieci. Korzystały one z długo oczekiwanej śnieżnej uczty na wet jeszcze w tym czasie, gdy już dawno należało oglądać telewizyjne naboronoc. (el)

O instytucji samorządu

W październiku 1974 roku upłynął rok od chwili powołania nowych organów samorządu mieszkańców w postaci pięciu komitetów osiedlowych i czterech obwodowych, w których skład wchodzi trzysta osób. Fakt ten należy do poważnych wydarzeń społecznych.

AMBITNI WSPÓŁGOSPODARZE

zawodnictwa o tytuł „Najaktywniejszej sekcji obwodowej — współgospodarza miasta”. Współzawodnictwo zachęciło mieszkańców do takich prac, jak: roboty przy podnoszeniu estetyki terenów wokół domów, czynów społecznych, sprawna realizacja postulatów wyborczych (np. zapomogi żyjącym w trudnych warunkach materialnych, współpraca z opiekunami społecznymi i in.), rozszerzania obszarów rekreacyjnych, podnoszenie na wyższy poziom społeczno-polityczny propagandy wizualnej itp. Przy okazji informujemy, że w tym ambitnym współzawodnictwie pierwszy raz zwyciężył **Obwód nr 6** (ul. Małopolska i Beskidzka). Ambitni działacze „zagarnęli” nagrody w łącznej wysokości **25 500 złotych**.

położenie chodnika dla pieszych przy ul. Pszczyńskiej, i jej oświetlenia od Jastrzębia Dolnego do baru „Czarnuszka”. Urządzili przystanek obok szkoły podstawowej.

„ANEMIA” DZIAŁACZY

Zdecydowane przeciwieństwo ma charakter działalności Komitetu Osiedlowego w IV dzielnicy. Ciekawa rzecz — dzielnica ta jest już stosunkowo ustabilizowana — w porównaniu do V dzielnicy — posiada dwunastu działaczy więcej, a mimo to prowadzi bardzo anemiczną działalność. Komitetowi podlegają cztery obwoły prawidłowo organizacyjnie ustawione, a mimo to nikły jest ślad poczynań instytucji samorządu. Nie wiadomo, dlaczego? Może należy to upatrywać w nieco odmiennie niż w innych dzielnicach strukturze społecznej ludności? A może po prostu w okolicznościach, które nie stworzyły okazji do utworzenia zwartego kolektywu działaczy młodszego i starszego pokolenia. Przecież wydaje się nieprawdopodobne, aby w kilkunastotysięcznej dzielnicy dużego miasta nie znalazło się kilkudziesięciu chętnych do podjęcia trudu organizacji społecznej działalności. No, ale pociesmy się, że wkrótce to nastąpi.

KONTRASTY

SZEŚĆ SAMORZĄDÓW ALE...

78-tysięczne Jastrzębie, które przestało mieć charakter osiedlowy, a przekształciło się w ośrodek prawie wielkomiejski, zdolało zorganizować w pięciu dzielnicach miasta samorządy osiedlowe o szerokim wymiarze działalności — w niektórych wypadkach rzadko spotykanych w innych miastach.

Te płaszczyzny ambitnego działania społecznego skupiają się w sekcjach — według urzędowej nomenklatury. Są nimi: wychowanie dzieci i młodzieży, zagospodarowanie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług, kultury fizycznej i wypoczynku, zdrowia i opieki społecznej oraz porządku publicznego i powszechnej samoobrony.

Nie wszystkie organa samorządowe działały z jednakową aktywnością i skutecznością. Dlaczego efekt ruchliwości społecznej poszczególnych samorządów jest różny? Składa się na to wiele czynników — lokalnych, administracyjnych, organizacyjnych, a nawet często obiektywnych. Wrócimy do nich w końcowych naszych rozważaniach.

JAK TO JEST NA TRÓJCE...

Jednym z najlepszych samorządów osiedlowych jest komitet III dzielnicy.

Wydaje się, że samorząd mieszkańców w tej dzielnicy największy sukces odniósł w sferze wychowawczej z dziećmi i młodzieżą.

Oto fakty. Na konto plusów tej działalności niewątpliwie zaliczyć trzeba wartościową politykę zainteresowania w następujących placówkach: klubie ZMS „Skarbek” (ul. Wielkopolska) świetlicy Międzyzakładowej Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „ROW” (ul. Śląska), nowopowstałym klubie w obwodzie 6/III oraz we wszystkich szkołach w zasięgu działania tej sekcji.

Społecznie (trzy tysiące rodzin) dorosli wspólnie z młodzieżą ozdobiła swoją dzielnicę 4500 drzewkami i krzewami, zaś harcerzom umożliwiono wykonanie drobnych zdjęć na najnowocześniejszym sprzęcie fotograficznym. Członkowie komisji porządku publicznego i powszechnej samoobrony stworzyli społeczeństwu możliwość pogłębienia wiedzy prawniczej w ramach stałych kontaktów z prokuratorami, sędziami, adwokatami i radcami prawnymi. Korzystała z nich również młodzież.

Aktywnymi są również członkowie sekcji handlu i usług — zwłaszcza w zakresie społecznej kontroli zaopatrzenia sklepów.

Uznany sukcesem komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej było ucieśnienie zielenią ulic: Małopolskiej, Śląskiej, Beskidzkiej, Warmińskiej i Pomorskiej.

INICJATYWA ZAANGAŻOWANIE

Dobre wyniki przyniosła współpraca Komitetu Osiedlowego z Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego — chociażby na przykładzie społecznie cennej inicjatywy współ-

A teraz „kontrastowa” relacja o pracy dwóch komitetów osiedlowych — w IV i V dzielnicy miasta.

W V dzielnicy komitet liczy zaledwie dwudziestu czterech członków i potrafił zaimponować w wielu dziedzinach. Posłużmy się przykładami.

Niewątpliwie najlepiej pracowała sekcja wychowania i opieki społecznej. Jej członkowie pełnią pracę chlubną — zdolała między innymi nawiązać kontakt i przyjąć z pomocą organizacji harcerskiej, z czego harcerze są bardzo zadowoleni, gdyż czują pomocną rękę starszych i w ten sposób wdają się do dojrzałych poczyznań. Członkowie tej sekcji m.in. zorganizowali udaną akcję zbiórki pieniędzy na społeczny fundusz opieki społecznej, angażując do tego harcerzy i uczniów szkolnych kół PCK. Sekcja porządku publicznego i powszechnej samoobrony utrzymuje ciekawy kontakt z placówką ORMO i MO, zwłaszcza sierżantem Stanisławem Kowaczem, który trzy razy w tygodniu pełni dyżury w lokalu komitetu. Na czele z sierz. Kowaczem czuwają nad utrzymaniem porządku wokół prywatnych posesji, co nadaje przywyłoty wygląd dawnemu Jastrzębiu-Górnemu, a obecnie dzielnicy IV. To właśnie komitet wyręczył gospodarzy miasta w inwestycji, jaką było

SZCZYPTA OPTYZMU

Jakie wnioski nasuwają się z tych faktów — suchych, lecz przecież wymownych? Przede wszystkim to, że Jastrzębie do czegoś się sporej grupy działaczy z prawdziwego zdarzenia. Jest to dużej miary sukces młodego miasta, które przecież nie posiada specjalnych tradycji społecznikowskich. Po drugie — na przykładzie Jastrzębia można potwierdzić (triumf idei samorządu osiedlowego. Warto również zauważyć, że skład społeczny mieszkańców miasta jest niezwykle zróżnicowany, integracja ludności pochodzącej z różnych zakątków Polski — od Cieszyna po Białystok — jest procesem ciągłym i jeszcze nie skończonym. Warto odnotować ambicję w sferze stronnego działania społeczno-gospodarczego poszczególnych komitetów oraz to, iż samorządy znajdują się niejako w okresie „niemowlęctwa” — działają zaledwie rok.

Na tym tle opinia o instytucji samorządów osiedlowych w najmłodszym mieście Polski, jakim jest Jastrzębie, wypada pozytywnie w porównaniu z innymi, „starymi” miastami, w konsekwencji jest optymistyczna.

Mamy nadzieję, że powodów do dalszych nut optymizmu nie zabraknie także w przyszłości. STAPI

W różnych fachowych zestawieniach na temat środków masowego przekazu (prasa, radio, literatura, film, TV) — najczęściej pomija się propagandę wizualną. Nie wiadomo, dlaczego. Szkodzi to jednak ogólnemu rozwojowi i potrzebom specjalistycznej krytyki tego przecież ważnego i naprawdę masowo odbieranego środka.

A propaganda i informacja wizualna zajmuje już od lat ugruntowaną pozycję. Nikt nie neguje jej oddziaływania na świadomość człowieka. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że zestaw technik i środków w części na pewno się przeżył i wymaga ograniczonego stosowania. Natomiast nowe rozwiązania nie zawsze są zrozumiałe, a tym samym skuteczne w kształtowaniu poglądów, opinii, przekonania.

Słusznie coraz częściej z krytyką spotykają się takie elementy propagandy wizualnej, jak na przykład hasła prze-

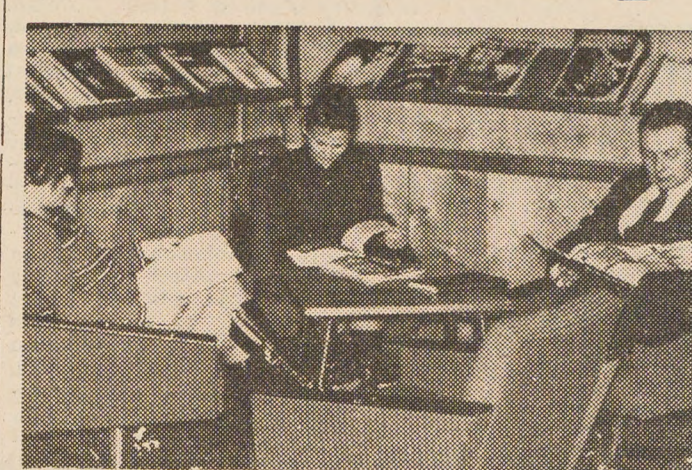
chozące w tanie slogany (słowne raczej do uroczystości państwowych) i transparenty, a także gazetki ściennie jako mniej atrakcyjne.

Te mankamenty propagandy i informacji wizualnej łatwo dostrzec również w jastrzębskich zakładach pracy. Gazetki ściennie, plakaty, hasła, obwieszczenia, różna technika drukowane informacje o życiu społecznym przedsiębiorstwa,

a nawet zawiadomienia — nie zawsze są umieszczone we właściwych miejscach, aby ich treść dotarła do najszerszego grona osób. Ciekawa rzecz, że istniejąca gabloty informacyjne (np. kop. „Moszczenica”) raczej świecą pustkami, natomiast gros ważnych informacji zamieszcza się na małej tablicy informacyjnej w ciastnym przejściu budynku dyrekcyj. We wszystkich zakładach gabloty nie są zbyt czyszczone. Ale najbar-

Inteligencja techniczna kop. „Moszczenica” w poważnym stopniu przyczynia się do szybkiego rozwoju swojego zakładu pracy. Znalazło to odbicie w obradach konferencji sprawozdawczo-wyborczej kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczego.

Nosiciele postępu



W nowej czytelnicy czasopism fachowych zawsze ożywiony ruch. Foto: Walendowski

Jak wynika z referatu — koło zrzesza 325 członków, w tym 113 inżynierów i 212 techników. W latach 1972—1974 prowadziło ożywioną działalność na różnych płaszczyznach produkcyjno-technicznych i społecznych.

Zorganizowano 34 odczyty, w których uczestniczyło prawie dwa tysiące osób. Tematyka ich była bardzo różnorodna i dotyczyła takich problemów, jak: techniki i organizacji, wdrażania nowych technologii, bhp oraz zagadnień stosunków międzyludzkich. Urządzono dziesięć wycieczek, w których uczestniczyło 300 osób.

Inną formą aktywności młodzińskiej organizacji inteligencji górniczej były wystawy i konkursy (23 ekspozycje i 5 konkursów), popularizujące nowości techniki, wdrażania nowych technologii i bezpieczeństwa pracy w kopalni. Szczególną popularnością cieszyły się wystawy książki technicznej z punktem sprzedaży w cechowni. W zakresie szkolenia — do osiągnięć należy zaliczyć adaptację do warunków kopalni programów szkolenia zawodowego.

Przy pomocy członków SITG nowoczesnie urządzono ośrodek szkolenia zakładowego. Razem przeskolono ponad 25 tysięcy osób (kursy kwalifikacyjne: 2200, bhp: 2400, szkolenie okresowe bhp: ponad 20 tys.). Niezależnie od tego kadra inżynierów-techników opracowała 160 pogadek instruktażowych. Ponad 44 milionów złotych przyniosły po-

Projektów w zakresie bhp złożono pięćdziesiąt siedem. Zdecydowana większość projektów racjonalizatorskich została przeznaczona do rozposzczelnienia w innych kopalniach, a dziesięć doczekało się opatentowania. Dużą popularnością cieszyła się zorganizowana giełda wynalazczości. Atrakcyjną była także działalność towarzyska i kulturalna.

Po ożywionej dyskusji sprezwano kierunki działania na rok 1975. Do ważniejszych z nich należą: popularyzacja postępu technicznego, przepięsów bhp, usprawnienie organizacji pracy, gospodarki materiałowej itp.

Do produkcji wprowadzone zostaną nowe typy obudów zmechanizowanych zwłaszcza z podsiadką hydrauliczną, oraz nowe urządzenia usprawniające transport przeladunku na dole i powierzchni kopalni. Ma to na celu m.in. zwiększenie wydajności pracy i zmniejszenie pracochłonności oraz awaryjności.

Szereg ambitnych zamierzeń wytyczyły sobie zespoły branżowe i komisje, których ogółem jest osiem.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze wybrało nowy zarząd. Prezesem wybrano Józefa Koszele. (p)

GŁOSA HISTORYCZNA

Metamorfoza nazwy

Historycznie udokumentowana od początku XV wieku nazwa naszego miasta brzmiała „Jastrzab”. Zniemieczona w czasie zaboru pruskiego na „Jastrzemb” uległa zmianie w połowie XIX wieku na „Bad Königsdorf — Jastrzemb” — tak nazywało się również początkowo uzdrowisko. Dopiero po pierwszej wojnie światowej przywrócono tej starej słowiańskiej osadzie nazwę polską, upowszechnioną i zmienioną na Jastrzębie. Ciekawostką jest fakt, że jeszcze do dzisiaj mieszkańcy okolicznych miejscowości, wybierając się do Jastrzębia-Zdroju, powiadają, iż „iđą do Jastrzabia”.

Relacja »z pory kąpielowej«

Oto co pisał w 1863 r. fachowy periodyk „Przegląd Lekarski” na temat Jastrzębia:

„Na sąsiednim Śląsku Górnym, którego lud jest polskim a rząd pruskim, powstały niedawno dwa zdrowiska lekarskie. Jedno pod Pszczyną w Goczałkowicach, drugie w powiecie rybnickim w Jastrzębiu. Mamy przed sobą sprawozdanie lekarskie z tego ostatniego miejsca z pory kąpielowej zeszłorocznej, z którego się dowiadujemy, że nie oszczędzono bynajmniej wielkich nakładów, by zakład ten wyposażony należał do najlepszych w potrzebne urządzenia lekarskie, ale we wygody a nawet przyjemności. Czy tylko nasza słona woda w Wieliczce, chociaż bez wątpienia jest obfitszą a zapewne i w skutkach swoich leczniczych dzielniejszą od nowych sztuką na jaw wydobytych i przemysłem jedynie dzwiganym i podtrzymywanych źródeł ma być przeznaczona na marne zatracenie?”

JAK UATRAKCYJNIC PROPAGANDĘ WIZUALNĄ

niami, a nawet miesiącami. Wyblakłe, brudne — nie przyciąga czytelnika. W ten sposób dezawuuje się samo wydawnictwo, jak i potrzebę lektury przez czytelnika, który, nawykłszy do szarzyzny, przechodząc mimo, nawet nie zauważy naprawdę ciekawego i estetycznie wartościowego plakatku.

Potwierdzonym natomiast jest fakt, że duża popularność cieszą się zakładowe serwisy fotograficzne, fotokroniki, plakaty kolorowe, przeźrocza, plansze graficzne i fotogazetki. Ostatnio propagandą wizualną zajęli się socjologowie. Z inicjatywą wyszedł Kraków. Mia nowicie 2357 pracowników, rekrutujących się w zasadzie z grona aktywistów organizacji, w ankiecie na dziesięć najatrakcyjniejszych środków propagandy wizualnej, dopiero na dziewiątym miejscu umieściło propozycję wywieszania

środków propagandy wizualnej? Przede wszystkim za mało ukazuje one perspektyw zakładu pracy, nie zawierają relacji o aktualnych, lecz ważnych faktach i wydarzeniach w życiu przedsiębiorstwa — te wiadomości są przeważnie fragmentaryczne. A przecież lepsze informowanie założeń o sprawach zakładu ma duże znaczenie integrujące, sprzyja wytwarzaniu się poczucia tożsamości interesów pracownika i przedsiębiorstwa.

W propagandzie wizualnej należałoby więcej miejsca poświęcić takim zagadnieniom, jak: poprawie jakości wyrobów, gospodarce materiałowej, a przede wszystkim sprawom socjalnym oraz możliwociom spędzania czasu wolnego od pracy.

W sumie więc nowoczesne środki — jakże już bogate i atrakcyjne w formie (katalogi Instytutu Wydawniczego CRZZ ukazują to bogactwo) — propagandę wizualnej nie są dostatecznie wykorzystywane w naszych zakładach pracy. Chciałoby się po prostu powie dzieć na zakończenie: precz z szarzyzną w tej dziedzinie środków masowego przekazu, a w jej miejsce wprowadzić świeże i czytelne. Wtedy spełnią one swoje zadanie. (p)

Powiadają, że w Gdańsku nieomal we wszystkich nowo zbudowanych domach znaleźć można takie oto napisy: „Czysta leczy”. W Krakowie „To jest Nasz DOM”. „Nie pozwól niszczyć”. „Zwracaj uwagę, gdy ktoś trzaska drzwiami od dźwigu”.

Oczywiście, że są to napisy dobrze zrobione, a ich strona estetyczna nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Nie budzi ich także wydzźwięk społeczno-moralny. Mieszkańcami tych domów są w większości ludzie, których stać nie tylko na grzeczne zwrócenie uwagi w przypadku głośniego trzaskania drzwiami, ale także na pomoc sąsiedzką w razie awantury domowej z epitetami i rękocymem. I to bez obawy o późniejsze stawianie przed organami wymiaru sprawiedliwości. Zatem, napis utwierdził, pomógł niejako ugruntować postawę człowieka, bądź też po prostu takiej prawidłowej postawy nauczył.

Ponieważ sprawa rozważania motywów i pobudek ludzkiego działania jest sprawą co najmniej wymagającą odrębnego traktowania, zajmijmy się w tym miejscu sprawą hałasu. Ot, choćby takiego, który wytwarzają właśnie zamykane głośno drzwi.

Otwórzmy je na chwilę, bez obawy naruszenia „miru domowego”, natomiast w trosce o dobro materialne domu, o jego właściwą atmosferę.

Nasze miasto to nie tylko obiekt urbanistycznych osiągnięć na europejską skalę, ale przede wszystkim ludzie, którzy w nim mieszkają, nadają mu spójny charakter, atmosferę i ludzkie ciepło.

Są oni nosicielami różnych obyczajów, gdyż pochodzą ze wszystkich regionów kraju. Są nosicielami różnych kultur, czy też zupełnego braku kultury, (co też się niekiedy zdarza). W masie są owi ludzie zbiorowi, które w zasadzie nie wyznacza się nie wyróżnia. Chcę być dobrze zrozumiany, nie chodzi mi o

RZECZ O WBIJANIU GWOZDZIA W UCCHO

LECH M. SPIRYDONOW

umniejszanie cudzych zasług czy indywidualnych osiągnięć poszczególnych uczestników owej masy, chodzi o nią jako o całość. Chodzi jedynie o masę ludzką kilkudziesięciotysięcznego miasta. Zatem potrąfiam być grzecznym, uczynnym, nerwowym, hałaśliwym itp. W sumie — normalni.

Sprawa zaczyna się komplikować, kiedy pewna ilość takich normalnych ludzi trafi na pewną liczbę „indywidualności”.

Przywożą oni ze sobą autentyczną ludowość, jurność i chwackość. Postawy skądinąd dobre, wręcz znakomite, o ile miały oparcie w warunkach dużej wsi, albo też małego sennego miasteczka. Były one tam naturalnie piękne. „Siedziały”, jak mówią plastycy w realiach obrazu sielskiej wioski z niebieskimi dymami kominów, z malowanymi, czy też konstruktywnie drażniły ospałość małomiasteczkowego popołudnia. W Jastrzębiu nie siedzą lecz rażą lub po prostu szkodzą.

Zyją mocno. Jak w filmie amerykańskim. Co więcej starają się ten swój wątpliwy styl życia siłą narzucić innym mieszkańcom. Właśnie tej biernej masie. I najczęściej jest tak, że im się to udaje. I co się wówczas dzieje, kiedy tych parę mętnych kropel drażny blok? Zły przykład działa, hałas awantur zachęca, no bo skoro można, albo jak on mnie to ja jemu. Tańce, hulanki... Imieninki, słodkie prywatki,

tańczące herbatki, tupot, mocne słowa. Decybele warcza, dzieci płaczą. Jazgot jak gwoźdź powoli wbija się w ucho własne i sąsiada, ale tego mają w dużym poważaniu. Dlaczego tak się dzieje i czy tak być musi?

Niekiedy dzieje się tak, ponieważ brak reakcji społecznej na nieprawidłową postawę wynika po prostu z czystej niewiedzy. Przykładowo wielu mieszkańców sądzi, że cisza nocna obowiązuje od godziny 22.00, ale czy tylko?

Górnicy pracujący na trzecią zmianę mają takie samo prawo do spokojnego snu w dzień, jak ci z innych zmian.

Czasem znowu powodem biernej postawy jest lenistwo w czystej, wręcz kryształicznej postaci zwane „tumiwizmem”.

Na codzien ładna, estetyczna, bo przecież czytała to ludzie umieją. Albo wyciągi z przepisów prawnych dotyczące spokoju i poszanowania cudzej własności, umieszczone na tablicach w klatkach schodowych. Niech ludzie wiedzą, że naruszenie tzw. „miru domowego” to także hałas wdzierający się do naszego domu od sąsiada-awanturnika.

Domy nasze są niestety akustyczne. Ale to nie znaczy, że mamy założyć

żyć ręce. Rada na to jest. Ot choćby sprawa takiego dywanu. To nie tylko element upiększający mieszkanie, ale i ukłon w stronę sąsiada. Przecież dywan to także „wyciszacz” naszego mieszkania. Albo śmieszna niby sprawa kapti. Przyjemne z pozytywem. Tylko, że po jednym głębszym kaptiu idą w kąt. Zaczynają się śpiewy, krzyki bijej kobiety, płacz dzieci. Hałas nasila się. Nawet wybitnie niewrażliwe uszy puchną, boli głowa. Jedzie karetka na sygnał... Gwoźdź został wryty.

Gdzie ja to ucho wdziałem? Ucho z gwoździem? Mam! W aptece! Wisi taki znakomity plakat z gwoździem wbijanym w ludzkie ucho. W aptece przecież sprzedaje się lekarstwa chorom. A co by było, gdyby Ludwig van Beethoven nie był na starość głuchy?

No, to hałasujmy. Każdy ze wszystkich sił i środków. Niech tupie i trzaska drzwiami, niech lamie i bije młotkiem. Niech krzyczy! Ale tak, żeby ten hałas nie docierał do żadnego z jego sąsiadów, którzy przecież mają prawo zarówno do ciszy, jak i do spowiadania, by to prawo było respektowane. A apteka będzie miała mniej głuchych klientów.



Na zimowym szlaku Foto: Jan Glenc

ra pod uwagę tego, że jezdnia należy również do innych, mniejszych pojazdów, że stan tej jezdnii w mieście, będącym placem budowy nie zawsze jest najlepszy. Często więc kierujący syrenami, trabantami, czy fiatami zmuszeni są wprost uciekać, by nie dopuścić do zderzenia, którego wyniki byłby z góry przesądzonej.

Problemy to niepokojący i bardzo często w konsekwencji prowadzący do wypadków. W efekcie (tym ujemnym) takich sytuacji widzieć zaś należy nie tylko zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego, choć są to dobra bezcenne, ale również te wymierne i poważne w sumie straty materialne, głównie w miarę społeczną. Powstaje więc obrzydliwy zadanie dla kierowników przedsiębiorstw i baz transportowych.

Zadanie to polega przede wszystkim na wzmoczeniu akcji przypominania kierowcom o obowiązku ostrożnej jazdy, szczególnie zaś w okresie zimowym i szczególnie przy przejazdach tak ruchliwymi i specyficznymi z uwagi na między osiedlowy charakter ulicami, jakimi są drogi Jastrzębia. W grę wchodzi również zdecydowana akcja kierownictwa takich przedsiębiorstw, piętowania i wyciągania surowych wniosków wobec sprawców wszelkich wykroczeń drogowych.

Wszyscy chcemy chodzić i jeździć bezpiecznie. Warto więc uczulić się na treść przytoczonego wyżej przepisu § 24 ust. 1 Kodeksu drogowego i konsekwentnie realizować jego wymóg różnicowania siłą nacisku na pedal gazu.

Kary za naruszanie porządku i dyscypliny pracy

Tytuł niniejszego artykułu stanowi dosłowne powtórzenie tytułu rozdziału VI Kodeksu pracy, zawartego w dziale czwartym tej ustawy.

Kodeks pracy przewiduje trzy rodzaje kar za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, a mianowicie: karę upomnienia, karę nagany oraz karę pieniężną.

W porównaniu z poprzednimi uregulowaniami aktualnie obowiązujące przepisy zmniejszyły ilość kar, przewidując ich wymierzanie za nieprzestrzeżenie przez pracownika uspołecznionego zakładu pracy:

- porządku i dyscypliny pracy,
- regulaminu pracy,
- przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy,
- przepisów przeciwpożarowych, a nadto za
- opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia,
- stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości oraz
- spożywanie alkoholu w czasie pracy.

Za wykroczenia wymienione w punktach a, b, c i d przewidziane są tylko kary upomnienia i nagany, z tym że za szczególnie poważne naruszenie przepisów BHP oraz przepisów przeciwpożarowych może być również zastosowana kara pieniężna, wymierzana za przewinienia z punktów e, f i g jako kara wyłączna.

Kara za nieusprawiedliwioną nieobecność nie może być wyższa od jednodniowego wynagrodzenia pracownika i łącznie wymierzone kary pieniężne nie mogą przekraczać dziesiętej części wynagrodzenia do wypłaty, po potrąceniu:

- sum egzekwowanych na poczet alimentów,
- sum egzekwowanych z innych tytułów wykonawczych,
- zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi.

Wpływy z tytułu wyegzekwowanych kar pieniężnych przeznaczone są na socjalne potrzeby zakładu.

Zgodnie z przyjętą przez kodeks zasadą jednoosobowego kierownictwa, kary stosuje kierownik zakładu pracy, przy czym o ukaraniu zawiadamia pracownika pisemnie. Odpis takiego pisma zgodnie z treścią art. 110 § 1 Kodeksu pracy składa się do akt osobowych pracownika. Kierownik

zakładu pracy jest uprawniony do odstąpienia od kary, jeżeli uzna, iż rola kary zostanie spełniona innymi środkami oddziaływania wychowawczego.

Oczywiście przepisy kodeksu przewidują zaskarżalność decyzji o ukaraniu. Artykuł 112 Kodeksu stwierdza bowiem:

„Pracownik może w ciągu 3 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje kierownik zakładu pracy w porozumieniu z radą zakładową. Nieodrżucenie sprzeciwu w ciągu 14 dni od daty wniesienia jest równoznaczne z jego uwzględnieniem”.

Kara uważana jest za niebyłą z mocy prawa po roku nieugodzonej pracy pracownika, zaś wcześniejsze zatarcie takiej kary może nastąpić na mocy decyzji kierownika zakładu. Decyzję taką może kierownik podjąć z własnej inicjatywy lub na wniosek rady zakładowej.

I wreszcie należy przypomnieć, że kara może być zastosowana tylko po uprzednim wysłuchaniu pracownika, nie można jej stosować po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o wykroczeniu i po upływie 3 miesięcy od zaistnienia wykroczenia.

Henryk Stańczyk

GPR-3 dzieciom

Pożyteczną inicjatywę rzucili swym kolegami z innych oddziałów ZMS-owcy oddziału GRP-3 kopalni „Manifest Lipcowy”.

Wypracowawszy jako jedni z pierwszych swój wkład na Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży, wystąpili na zebraniu koła oddziałowego z wnioskiem, aby część otrzymanej kwoty przeznaczyć na pomoc dla Dziecięcego Zakładu Specjalnego w Gorzycach.

Rzucone hasło spotkało się z czynnym poparciem pozostałych kół oddziałowych. Dzięki temu dzieci z wymienionej szkoły otrzymały od ZMS-owców z „Manifestu Lipcowego” upominki i sprzet do zajęć i rekreacji na sumę ponad 10.000 złotych.

Wreczenia młodzieżowych darów dokonali przewodniczący i wiceprzewodniczący koła GRP-3: Kazimierz Jaros i Jerzy Dziwoki. (el)

»Głos w sprawie wypadków drogowych«

HENRYK STAŃCZAK

Wostatnim numerze „Naszych Problemów” zamieszczony został artykuł Zbigniewa Rychlickiego, zatytułowany „Czy muszą ginąć dzieci”. Ponieważ zawodowo trudnię się ściganiem sprawców przestępstw, wśród których tzw. przestępcy drogowi stanowią dość liczną grupę, poczułem się w obowiązku zainicjowany problem wypadków drogowych nieco rozwinąć.

Niewątpliwie rację ma Zbigniew Rychlicki, zwracając uwagę na rażące nieprzestrzeżenie przepisów drogowych przez pieszych, jak również na przypadki pozostawiania dzieci bez opieki w bezpośredniej bliskości jastrzębskich ulic.

Doświadczenie istotnie uczy, że następstwem takich sytuacji są różne postacie drogowych kolizji. I chociaż autor wspomnianego artykułu słusznie apeluje do kierowców o wzmoczenie ostrożności szczególnie wtedy, gdy w ich polu widzenia w czasie jazdy znajdują się dzieci, to jednak wskazanym wydaje się sposobowi prowadzenia pojazdów mechanicznych uwag parę poświecić.

Chodzi zwłaszcza o kierujących ciężkim sprzętem drogowym. Nie tylko lektura akt spraw karnych, ale sama obserwacja ruchu daje dość wyraźny obraz sytuacji na tym odcinku. Nie zawaham się więc stąpić ze stwierdzeniem, że znaczna część kierowców źle prowadzi swoje pojazdy. Wiele do życia pozostawia bowiem tak szybkość, jak i sama technika jazdy.

W oparciu o badania spraw o wypadki drogowe, zaistniałe w Jastrzębiu w 1974 r. zauważyć należy, że szczególnie nasilenie tych zdarzeń wystąpiło w I-szym i IV-tym kwartale tego roku. Mam tu na myśli oczywiście te tylko kolizje drogowe, które są przestępstwami i których następstwem są postępowania karne.

Z powyższego wynika, że

Przez wieki górniczego stanu (1)

Węglowe opisanie świata

Nieprzerwaną nicią przewija się górnictwo przez dzieje polskich obszarów. Cztery tysiące lat temu kopano na naszych ziemiach krzemień, przed trzema tysiącami szukano i znajdowano rudy miedzi i cyny. Dwa tysiące lat minęło od istnienia pierwszych wybierek rudy żelaza. Zanim powstało państwo Piastów, szukano już na naszych ziemiach złota i srebra.

Historia polskiego węgla jest nieco późniejszą i sięga według dokumentów XIV wieku.

Niemniej o istnieniu węgla kamiennego i jego pożytecznych właściwościach wiadomo już w starożytności. Zнали go Grecy i Rzymianie. Pojawia się on na kartkach „Roczników” Tacyta¹⁾ w I wieku naszej ery. Sędziwa kronika z X wieku informuje nas o samopalnych w owym czasie skalach — dziś wiemy, że był to węgiel. Zapiski z XV stulecia mówią, że w pobliżu obecnego miasta Żwikau podziemne zasoby węgla paliły się przez kilka wieków.

Wyobraźcie sobie jak nagrzana musiała tam być ziemia, skoro wokół miasta, tak mówi kronika, wyrosły egzotyczne ogrody pełne fig, oliwek i palm daktylowych. Płonęły tysiące ton czarnego bogactwa nie mającego w owym czasie u potomni prawie żadnego znaczenia.

Od czasu do czasu używały go tylko biedne rodziny do ogrzewania swej pańszczyźnianej chaty, lub pasterze, aby rozświetlić mrok nocy i uchronić się przed niebezpiecznym zwierzem. Śmiałkiem jednak był w owych czasach ten, kto sięgał po ów czarny, dający ciepło kamień, gdyż jak powiadali ludzie, był on ukrytym skarbem szatana. Ten więc, kto sięgał po czarcia własność skazany był na wieczne potępienie i srogi piekielny meki. Przeszedł jednak czas, gdy tych odważnych zaczęło być coraz więcej. W XIII wieku

na terenie Szkocji pojawiły się pierwsze prywatne kopalnie węgla. Wydobywali go... zakonnicy, wysyłający szatańską własność swym odbiorcom z Northumberland do Londynu barkami.

Owe kumanie się bożych sług z piekielnymi mocami znajduje odzwierciedlenie w aktach sądowych XIII i XIV wieku. Wycierpiał się niejeden mnich — protoplasta angielskich górników, za sięganie po tajemnice ziemi. W jednym z procesów mieszkaniec Newcastle odpowiadał przed sądem nie tylko za zniszczenie kopalni, ale także za obelgi, które rzucali na pracujących mnichów, nazywając ich „towarzyszami szatana”. Powszecznym bowiem mniemano, że szatani ukrywają w węglu trujące substancje, szkodliwe dla ludzkiego zdrowia. Uległ tej wersji także król angielski Edward I zabraniając na prośbę swojego parlamentu ogrzewania pieców węglem.

Ponoć Belgowie używali węgla już w XII wieku, a więc wcześniej od Anglików. Natomiast Francuzi bali się jego „piekielnych” właściwości jeszcze w XVI wieku.

Najwcześniej znany i używany był węgiel przez Chińczyków, którzy jako jedni z pierwszych potrafili praktycznie zastosować jego właściwości. Pisz o tym z wielkim podziwem Marco Polo²⁾ w „Opisaniu świata” — książce mówiącej o zwiedzanych przez niego krainach.

Nielatwa więc była droga węgla, zanim stał się on surowcem cenionym na całym świecie.

O tym jak stawał on pierwszym krokiem na polskich ziemiach — w następnym numerze.

POSZUKIWACZ

¹⁾ TACYT, ok. 55 — ok. 120, najwybitniejszy historyk włoski

²⁾ POLO Marco, 1254—1323, najwybitniejszy podróżnik Średniowiecza, Wenecjanin.

NA TROPACH KALORII

Befszyk w Domu Górnika

Kiedy człowiek jest dobrze odżywiony, to ma krzepę. Krzepy górnik potrzebuje, aby rąbać twarde węgiel. Skąd się bierze ta sprawność fizyczna? Najprościej mówiąc z mieszanki białka, tłuszczu, węglowodanów, soli mineralnych, witamin i jeszcze wielu innych składników.

Co powoduje, żeby z mięsa, chleba, mleka, warzyw, ziemniaków, kapusty, ryb, owoców wspomnianych składniki trafiały do naszych żołądków. Oczywiście, każda kuchnia domowa i restauracyjna.

A więc — jak odżywia się górnik mieszkający w domu górnika? Wybraliśmy pierwszą lepszą z brzegu stołówkę hotelową — mianowicie przy kopalni „Moszczenica” DG 1, sądząc, że zauważone tam problemy są reprezentatywne dla wszystkich stołówek przy domach górnika (2400 mieszkańców w czternastu placówkach) na terenie Jastrzębia.

Sala jadalna ma 80 miejsc. Do podania na stół smacznej rybki, befszyka, żeberka, pieczeni wołowej, przyczynia się osiemnaście osób na czele z kierownikiem Janem Stasiakiem, zastępczynią — rozliczeniowcem Bożeną Kudosz i szefową kuchni Julią Tlofką. Żywi się tu trzystu mieszkańców DG 1, obiady konsumuje dziennie 130—140 osób.

A więc jak się żywi nasz „hołowy” górnik? W powszechnej opinii nieźle. Jak wiadomo, średnia zapotrzebowania dorosłego człowieka na kalorie wynosi 2500—4500 kalorii dziennie.

— My zaś — mówi Bożena Kudosz — dostarczamy naszemu górnikiem 3500—4300 kalorii dziennie. Ta różnica zależy od jakości otrzymanego surowca. Staramy się ciągle urozmaicać jadłospis według dostarczanych przez resort receptur, których jest ponad... dwieście. Naturalnie mamy prawo wyboru według własnego uznania. Nie, z książek kucharskich w naszej prak-

tyce codziennej nie korzystamy.

Każdego miesiąca wydaje się od 7000 do 8500 obiadów. O rozmiarach gospodarki zaopatrzeniowej tej placówki może świadczyć pobieżne zestawienie dostaw szeregu artykułów żywnościowych, jak: od kilku do kilkudziesięciu ton w skali rocznej mięsa, chleba, warzyw, ziemniaków, kapusty, ryb, kompotów itp.

Stołówka utrzymuje kontakt z technologiem żywienia zbiorowego, czuwającego nad racjonalnością posiłków. Jak wygłada urozmaicenie jadłospisu? Jest on stosunkowo różnorodny i może zadowolić najbardziej wybrednych, chociaż mał kontentów, jak zawsze, też nie brakuje. Na przykład każdego dnia serwuje się inną zupę, natomiast urozmaicenie drugich dań — zależne jest od dostaw gatunków mięsa. Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna sporadycznie bada wymagania norm, zawartość składników odżywczych, kalorycznych itp.

Kierownik Jan Stasiak przekazał nam kilka informacji na temat zaplecza kuchennego:

— Niestety — mówi kierownik — nie jest ono zadowalające. Przede wszystkim zaplecze naszej stołówki nie było przeznaczone do przyrządzania

posiłków, lecz tylko do ich wydawania. Stąd ciasnota panująca w części kuchennogospodarczej. Ciasny magazyn, piwnica, mikroskopijne pomieszczenia biurowe nie zapewniają najlepszych warunków pracy. Mamy także kłopoty z energią elektryczną — częste przerwy w dostawie prądu doprowadzają do perturbacji w przyrządzaniu posiłków i w ogóle wszystkich czynności, związanych z prowadzeniem naszej stołówki. No ale nie możemy nic w tej sytuacji zmienić na lepsze, a górnikom mimo wszystko codziennie dostarczemy możliwie jak najsmaczniejszego posiłki.

Należy jeszcze dodać, że kuchnia tej stołówki nie tylko przygotowuje śniadania, obiady i kolacje, ale jednocześnie każdego miesiąca dostarcza kopalni „Moszczenica” 1150 zakupów regeneracyjnych i przetworów z drobiu, ryb i innych — wartości 150 tysięcy złotych rocznie.

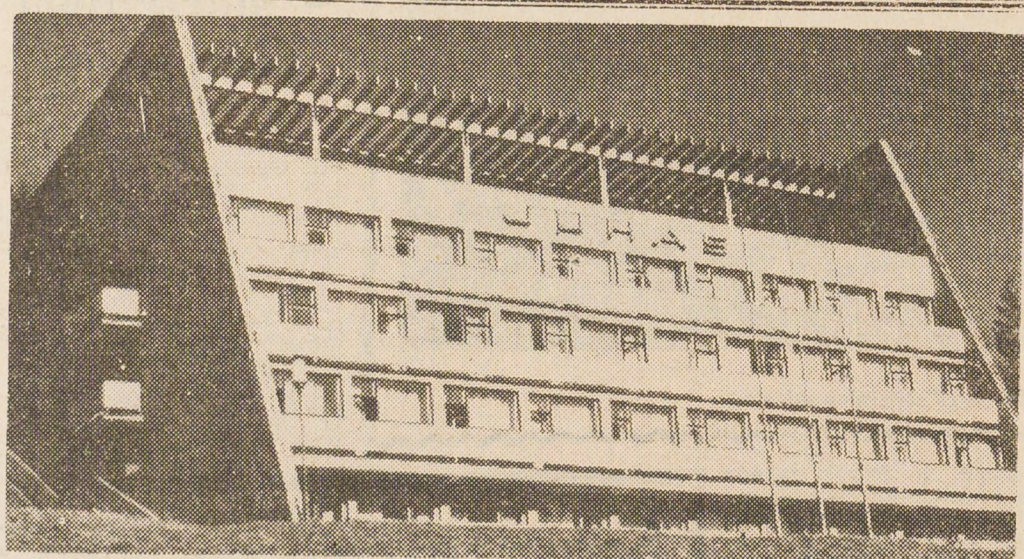
Jak widać, z problemem odżywiania mieszkańców domów górnika jest sporo roboty, setki zachodów organizacyjnych, zaopatrzeniowych, kulinarnych, inwestycyjnych.

Wszystko po to, aby górnik miał krzepę. (p)

Dla poratowania zdrowia

„Miejscowość kąpielowa Jastrzębie Zdrój, położona w południowej części woj. śląskiego, 300 m n. p. m. w okolicy lesisto-pagórkowatej z cudownym widokiem na pobliskie Beskidy. Klimat podgórski, łagodny, przeciętna ciepłota w lecie 16 st. C. Powietrze czyste, obfitujące w ozon. Jastrzębie posiada dwa silne źródła solanki jodobromowej do kąpieli, picia i wzięcia. Lekarz i apteka na miejscu. W bezpośrednim sąsiedztwie zakładu — kasyno z obszerną salą koncertową, bufetem, restauracją, bilardami. Z boku zaś dużego placu przed kasynem — gustowna estrada orkiestrowa. W samej wsi przypominającej raczej schłodne miasteczko, a stykające się z parkiem, nie brak pensjonatów dla gości, zjeżdżających tu dla poratowania zdrowia i odpoczynku, a nowe wciąż wyrastają od chwili, gdy Jastrzębie stało się uzdrowiskiem polskim, nie traktowanym już po macoszemu, jak z czasów zaborczych...”

Z „Informatora Leczniczego i Przewodnika Zdrojowo-Turystycznego” (1930—1931 r.).



Juhas — zakładowy domczasowo-wypoczynkowy kop. „Jastrzębie” posiada o tej porze roku komplet gości.

Foto: Piotr Grzegorzek

CZYTELNICY PISZĄ

DRUGA REDAKCJO!

Mieszkamy w bloku 615 w V dzielnicy Jastrzębia. Otóż my mieszkańcy tego bloku a właściwie segmentów 6, 8, 10 mamy wielki problem z muchami, które lęgna się w komorach wspanych.

Pracownik przyjeżdż do czyszczenia wyspów już od trzech miesięcy nie wypełnia swoich obowiązków — nie czyści wyspów przez co nie mamy gdzie wyrzucać śmieci.

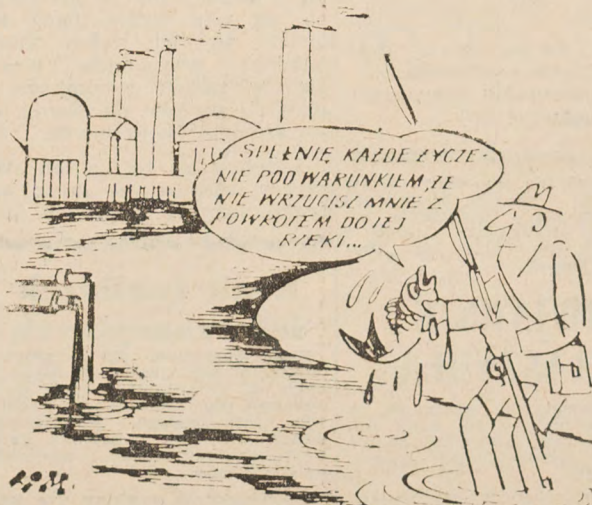
Już parę razy wspólnie z dozorczyńnią sami oczyściliśmy wyspy w czynie społecznym. Interweniowaliśmy także w GADM-ie przy ul. Pomorskiej. Nasze interwencje nie przynoszą jednak żadnego skutku ponieważ administracja twierdzi, że nie może przyjąć innego pracownika.

Wydaje nam się, iż skoro płacimy czynsz, a wyspów bierze pieniądze za czyszczenie wyspów to powinny one być czyste.

Jeżeli sytuacja taka potrwa jeszcze jakiś czas to w mieszkaniach naszych będziemy mieć nie tylko muchy ale także myszy, szczury itp.

Prosimy cię Redakcjo wydrukuj na lamach „Naszych Problemów” nasz list, który na pewno pomoże rozwiązać uciążliwy problem czyszczenia wyspów.

Z poważaniem
mieszkańcy segmentu 6, 8, 10 bloku 615
(siedem podpisów)



Zaledwie cztery lata temu rozpoczął swoją działalność J.K.F. w naszym mieście. W ubiegłym roku, 9 sierpnia pisał o klubie red. Juliusz Garztecki w „Perspektywach” — cytując: „... Ma krótkie lata istnienia... Liczy niespełna trzydziestu członków. Niedawno oglądałem ich zdjęcia i powiem krótko: nie widziałem w Polsce takiej ilości tak świetnych prac tak małej grupy ludzi... Właściwie trzeba by pisać o wszystkich członkach Klubu po kolei, bo świetnie fotografują idąc od sukcesu do sukcesu...”

Z fotografią na ty

J.K.F. „Niezależni” Klub Ambitnych...

Znow jest okazja, by obejrzeć „ich prace”. 17 lutego br. podobnie jak w latach ubiegłych, otwarta została kolejna wystawa przeglądowa. Miesiąca luty — to już tradycja! — stał się bowiem miesiącem pracy u „Niezależnych”. Pod koniec stycznia, zgodnie z regulaminem, członkowie Klubu i zaproszeni imiennie fotograficy nie będący jeszcze członkami Klubu złożyli do teki klubowej swoje najlepsze prace fotograficzne wykonane w roku ubiegłym.

Jury, w skład którego weszli zaproszeni przez JKF wybitni fotograficy z krakowskiego i katowickiego środowiska fotograficznego dokonało oceny tych prac, wyselekcjonowało prace na wystawę oraz przyznało nagrody honorowe — dyplomy za pracę „najlepsze z najlepszych”.

A oto — zamiast komentarza — treść komunikatu:

Rozstrzygnięty został trzeci już doroczny środowiskowy konkurs fotograficzny organizowany przez Jastrzębski Klub Fotograficzny „Niezależni”. Jury w składzie: Władysław Klimeczak i Czesław Mostowski (prezes i sekretarz Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego) oraz Andrzej Koniakowski (sekretarz Katowickiego Towarzystwa Fotograficznego) przyznało nagrody honorowe — dyplomy za najlepsze prace fotograficzne zgłoszone na konkurs.

Dyplomy honorowe Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego zdobyli: w sekcji fotogramów czarno-białych i barwnych: Jerzy Lubezyński za prace „Cienie III”, Ryszard Kieca za prace „Zakopé” oraz Jan Swoboda za prace „Nasze Problemy”, w sekcji barwnych przeźroczy: Jerzy Pachonki za prace „Wiejski pejzaż”, Jerzy Lubezyński za prace „Złota jesień polska” oraz Ryszard Sławek za prace „Refleksy wodne”.

Jury ponadto przyznało dyplomy honorowe ufundowane przez Naczelnika Miasta Jastrzębie Zdrój Marii Kieca za prace „Story”, Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu Zdroju Henrykowi Sobieskiemu za prace „Klon”, Towarzystwo Rozwoju Miasta Jastrzębie Zdrój Ryszardowi Stawowemu za prace „Wieża zegarowa”, PTTK w Jastrzębiu Zdroju Zofii Lubezyńskiej za prace „Uwaga! Las!” oraz Zakładowy Ośrodek Populary-

Srodowisk Twórczych KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu przy ul. Turystycznej 43 (Dzielnica IV). Wystawa będzie czynna w Ośrodku do 31 marca 1975 r.

Bardzo ostro selekcja prac kwalifikowanych na wystawę dokonana przez Jury, a równocześnie wysoki i na ogół wy-

zacji Amatorskich Srodowisk Twórczych KWK „Manifest Lipcowy” Tadeuszowi Brzozowskiemu za prace „Stutthof”. Dyplomy indywidualne ufundowane przez jurorów zdobyli: Maria Kieca, Cezary Gajak, Bolesław Dymiński i Jerzy Wieczorek.

Duży sukces odniosła Mira Kieciówna zdobywając za swoje prace pt. „Oni” i „Qvo cadis homo” dyplomy Krakowskiego i Katowickiego Towarzystwa Fotograficznego.

Na konkurs zgłoszonych zostało 280 prac przez 26 autorów. Jury do ekspozycji zakwalifikowało 71 prace w sekcji fotogramów czarno-białych oraz 54 prace w sekcji barwnych przeźroczy — razem 123 prac.

Otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpiło w dniu 17 lutego 1975 r. w salach wystawowych Zakładowego Ośrodka Popularyzacji Amatorskich

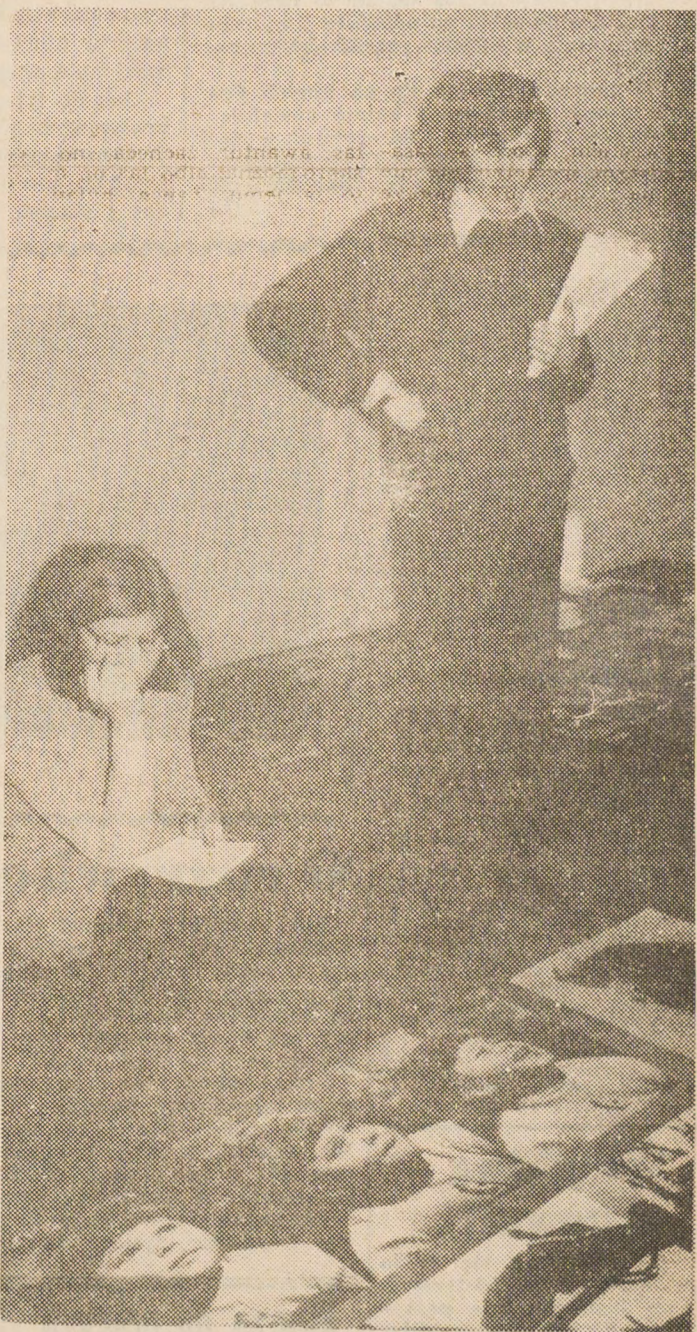
równany poziom prac zgłoszonych na konkurs pozwalają żywić przekonanie, że będzie to bardzo ciekawa wystawa, do obejrzenia której zapraszamy wszystkich miłośników do brej fotografii.

Wystawę zdążyłem już obejrzeć na wernisażu u „NIEZALEŻNYCH” w przeddzień jej otwarcia.

Ograniczona objętość kącika nie pozwalała na jej omówienie już w dzisiejszym numerze „N—P”. Ale to dobrze. Wystawę tę bowiem muszę obejrzeć kilkakrotnie. Myślę, że może również czytelnicy przed ukazaniem się następnego numeru „N—P” coś o niej napiszą w listach do mnie adresowanych.

Zatem do zobaczenia na wystawie! A ambitnym fotografikom z J.K.F. życzę dalszego rozwoju i wielu sukcesów w roku 1975.

„JAKO”



Jury oceniło już pracę. Teraz trzeba zakomponować wystawę.
Foto: Zofia Lubezyńska

„NASZE PROBLEMY” — Organ Samorządów Robotniczych Kopalń Węgla Kamiennego „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, i „Moszczenica” w Jastrzębiu. Redaguje Kolegium. Tymczasowy adres redakcji: Kopalnia Węgla Kamiennego „Moszczenica”, 44-330 Jastrzębie Zdrój, Dom Górnika nr 1, pok: 18, Telex: 036413395, Telefony: centr.: 614-21, wew.: 529 lub 691. Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca. W nadesłanych pracach zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne.
Zamówienie nr 383 T-21

Z życia miasta

Z życia miasta

Z życia miasta

Wygodniejsze formy sprzedaży

Coraz częściej jastrzębskie sklepy — co nie znaczy, iż w dostatecznej mierze — zastępują tradycyjną formę sprzedaży bardziej nowoczesną, wygodniejszą dla klienta.

Trzy sklepy spożywcze prowadzą sprzedaż towarów na zamówienie, sześć — sprzedaż mleka z dostawą do domu, a cztery placówki usługowe pieczenie drożdży.

Przedsiębiorstwa zaopatrzeniowe — a m.in. **Wojewódzkie**

Jastrzębianie coraz oszczędniejsi

Jastrzębianie, mimo iż są najmłodszą w Polsce ludnością miejską — należą do bardzo oszczędnych. Potwierdzają to dane z Powiatowej Kasy Oszczędności, gdzie mieszkańcy naszego miasta aktualnie posiadają ok. 360 milionów złotych.

Warto dodać, że ludność całego pow. wodzisławskiego posiada na koncie PKO ponad 740 mln złotych. (p)

Rodziny odwiedzające swych krewnych w Jastrzębiu mają czasem z dotarciem do nich nie lada kłopot. Bywa, że nie posiadają dokładnego adresu, co poważnie komplikuje sytuację w godzinach popołudniowych. Przed

Gdzie mieszka Kowalski?

południem pomocy można szukać w Urzędzie Miejskim. Ale co robić po południu i wieczorem, szczególnie w okresie przedświątecznym i w soboty.

Warto zatem, wzorując się na innych dużych miastach, pomyśleć o biurze udzielającym dokładnych informacji adresowych w ciągu całego dnia. Wydaje się nam, że realizacja tej propozycji jest celowa i powinna nastąpić jak najszybciej. (L)

Mieszkańcy monitują

Dlaczego — zapytują mieszkańcy Osiedla III, IV i V, górnicy i ich rodziny — większość sklepów sprzedających pieczywo i nabiał w naszych dzielnicach, rozpoczyna pracę dopiero o godzinie 7-mej rano? W tak wielkim mieście jak Jastrzębie, dostawa i handel w sklepie tego rodzaju powinny rozpocząć się przynajmniej o jedną godzinę wcześniej. Dlaczego — pytają dalej — nasze dzieci, szczerze mówiąc, w zimie, nie mogą iść do szkoły wypłiszy szklankę gorącego mleka i zaopatrzone w świeże bułki? A co na to Wydział Handlu? (nt)

Skąd dzwonić?

W IV i V dzielnicy mieszka już tysiące rodzin. Wiele z nich zapytuje się nas, dlaczego nikt do tej pory nie pomyślał o kilku budkach telefonicznych na wypadek nagłej potrzeby.

Nie ma skąd dzwonić do pogotowia ratunkowego, gazowego, elektrycznego i wodnego, do komisariatu i straży pożarnej, nie mówiąc już o wszystkich innych telefonicznych rozmowach.

Szczególnie niepokoi fakt braku szybkiej łączności w przypadku zasłabnięcia, wypadku itp., w godzinach wieczornych. Problem ten należy rozwiązać jak najprędzej. Przy okazji zapytujemy się dlaczego część z dotychczas zainstalowanych punktów telefonicznych jest nieczynna?

Wstydliva sprawa?!

Aż nie chce się w to wierzyc, że w 80-tysięcznym Jastrzębiu nie pomyślano do tej pory o kilku lokalizacjach przybytków określanych mianem WC. Nie uświadczysz ich w najgorszej nawet potrzebie. I co wtedy zrobić?...

Kolegium d/s Wykroczeń ukarało

Mieczysława Cebule z Jastrzębia Zdroju grzywna w wysokości 3.000 złotych za awanturnictwo, niewłaściwe zachowanie się i zakłócanie ciszy nocnej mieszkańcom swego miejsca zamieszkania pod wpływem nadużytego alkoholu.

CZTERY STREFY „CEPELIA” I „JUBILER” SUPERSAM 400-MIEJSCOWA SALA WIDOWISKOWA KINO I BIBLIOTEKA

Tego brakuje w IV dzielnicy

Funkcjonalne centrum handlowo-kulturalne

Na rysownicach katowickiego „Miastoprojektu” definitywnie zakończono prace nad niezbędnym fragmentem rozbudowy Jastrzębia. Chodzi o uciążliwie oczekiwane przez mieszkańców IV dzielnicy Centrum Handlowo-Kulturalne w obrębie ul. Turystycznej i Zielonej. Do jego realizacji przystąpi się już z początkiem przyszłego roku.

Autorami tego naprawę interesującego opracowania w sensie architektonicznym i urbanistycznym są: inżynierowie-architekci: Z. Winnicki, Z. Skulski i R. Podleski. Komentarz w jednym zdaniu ów projekt — z satysfakcją trzeba stwierdzić, że autorzy trafili w sedno potrzeb handlowych, usługowych i kulturalnych mieszkańców tej dzielnicy.

Centrum to — jak się określa fachowo — podzielone zostało na cztery poziomy: usługowy, handlowy, gastronomiczny z wielkim Supersamem i kulturalny.

Mieszkańców dzielnicy nie wątpliwie ucieszy fakt, że otrzymają dwanaście placówek handlowo-usługowych, m. in.: sklepy „Cepelia”, „Jubilera”, obuwia, nabiału, spożywczy, papierniczo-sportowy, „ELDOM-u”, placówki ZURiTu i czyszczalnie garderoby oraz dwa obszerne i stylowe lokale gastronomiczne.

W poziomie kulturalnym — sąle widowiskowa na cztery salę miejsc, kino oraz bibliotekę wraz z czytelniami dla dorosłych i dzieci.

Szybko i dokładnie

Rosnie ilość punktów usługowych w naszym mieście. Ostatnio z myślą o wygodzie mieszkańców Osiedla V otwarto tam placówkę napraw radio-telewizyjnych. Zlokalizowana przy ulicy Katowickiej nr 33, czynna jest codziennie w godzinach od 15—18-tej.

Jak do tej pory punkt obsługuje radio-telewizyjnych pechowców szybko i skutecznie. W tym samym dniu, najpóźniej w dniu następnym można spokojnie po szybciej oglądać i słuchać ulubionego programu. (zet)

Koszt tej inwestycji wyniesie 172 mln złotych. Powierzchnia obiektów handlowo-usługowych zajmuje obszar ponad dziewięć tysięcy metrów kwadratowych, z czego jedna czwarta przeznaczona jest dla placówek usługowych. Warto dodać, że koszt budowy poziomu kulturalnego szacowany jest na pięćdziesiąt milionów złotych.

Budowa potrwa trzy lata. Po jej zakończeniu IV dzielnica Jastrzębia przyberze ostateczny kształt urbanistyczny. (p)

600 okrągłych garaży

Wzrostowi budownictwa mieszkaniowego na terenie Jastrzębia towarzyszy szybki wzrost liczby garaży. Aktualnie mamy ich w mieście trzysta o dobrym standardzie wyposażeniowym.

Ponieważ „czar czterech” kółek opanowuje coraz więcej osób — Urząd Miejski w Jastrzębiu wytyczył tereny pod budownictwo nowoczesniejszych garaży. Będą to tzw. piętrowe „okraglaki” i do roku 1980 miasto otrzyma ich około sześćdziesiąt. Projekty tych obiektów są już na deskach biur architektonicznych. (p)

DROGOWE KŁOPOTY GÓRNICZYCH RODZIN

Na chybą pomyśleć o prowizorze (a właściwie, to trzeba było już dawno zrobić). Kto podejmie w tej kwestii decyzję? Użytkownik

Codziennie kilka tysięcy osób zmuszonych jest do przechodzenia przez wieczne, błotne grzązawiska i duże, z reguły nie wysychające nigdy kałuże.

Nie więc dziwne, że krótki jest żywot setek par butów mieszkańców tego osiedla. Przedwczesnie niszczy się linoleum w przedpokojach — choć każdy troszczy się o swoje mieszkanie. Brud, którego nigdy nie można usunąć, panuje w klatkach schodowych.

Tak oto kilkadziesiąt metrów niepotrzebnego błota i ludzka nieudolność równają się dodatkowym wydatkom na wciąż nowe obuwie, szybszemu niszczeniu się społecznego mienia — pięknych, nowoczesnych mieszkań.

Kto przeliczy dotychczasowe i przyszłe straty? Kto odpowiedział na jest za ten stan rzeczy?

W całej V dzielnicy przy ulicy Katowickiej są drogi. Nie ma jej tylko na wymienionym odcinku. Jeśli nawet nie można na razie położyć drogi asfaltowej, to mo

Podwieczorek ...od Rijkaarta

W piekarni mechanicznej nr 2 w Jastrzębiu przystąpiono do montażu urządzeń nowoczesnej linii produkcyjnej znanej firmy holenderskiej Rijkaarta. W ciągu doby wypiekać się tutaj będzie trzytomy różnego rodzaju wyrobów ciastkarskich — między innymi serniki, jableczniki, makowce oraz kruche ciastka francuskie. Tego rodzaju linia produkcyjna czynna jest na Śląsku dotąd tylko w Zabrze.

Za kilka lat

Kąpiel w pięciu basenach

Gdzie latem będą się kąpać Jastrzębianie? W bieżącym roku nie będzie pod tym względem specjalnego wyboru. Poza krytą pływalnią przy kopalni „Moszczenica” — czynny jeszcze będzie basen miejski. Tym ostatnim zaopiekowała się kop. „Jastrzębie”. Obiekt zostanie całkowicie zmodernizowany wraz z restauracyjnym pomieszczeniem. Woda w basenie podgrzewana. Obecnie „Miastoprojekt” przygotowuje dokumentację techniczną.

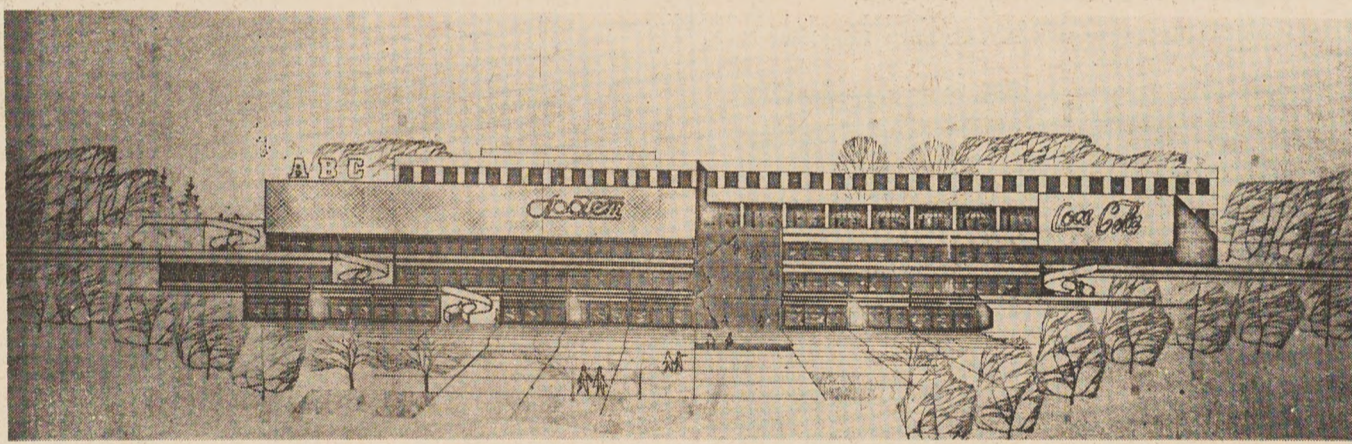
W ciągu najbliższych kilku lat Jastrzębie otrzyma jeszcze jedną krytą pływalnię (Centrum) oraz dwa kąpieliska otwarte. (p)

Strzeżony parking - marzeniem kierowców

Coraz więcej mieszkańców Jastrzębia zostaje właścicielami czterech kółek. Nic więc dziwnego, że kłopotliwa staje się w takiej sytuacji sprawa garaży, których — niestety, w znacznej mierze brakuje. Często więc zdarzają się wypadki złośliwych uszkodzeń pojazdów i próby kradzieży, na przykład kół samochodowych i zawartości bagażników.

Czy nie warto w związku z tym pomyśleć o jednym lub kilku strzeżonych parkingach w każdej dzielnicy miasta, gwarantujących bezpieczeństwo jedno i dwusładowym pojazdom.

Z tej dobrej formy spokojnego postoju chętnie skorzystaliby setki jastrzębskich kierowców. I nie tylko. Przyjezdni również. (z)



Fragment centrum handlowo-kulturalnego IV dzielnicy miasta.

O rozrywkę dla dzieci

Ilość rozrywek stanowi ciągle poważny problem w rzeczywistości miejskiej Jastrzębia. Po prostu jest ich stanowczo za mało. Jeśli dorośli potrafia jakoś spędzić wolny czas po pracy, wybierając w skromnym repertuarze jakąś imprezę kulturalną, sportową lub wybrać się do sali odczytowej czy też domu kultury — to sprawa rozrywki dla dzieci przedstawia się uboższyno.

Prosto mówiąc — dzieci skazane są wyłącznie na... program telewizyjny. Świetlice w minimalnym stopniu uwzględniają zajęcia dla dzieci najmłodszych i nieco starszych. We wszystkich miejscowościach miejskich — dzieci wręcz przepadają za porankami filmowymi, zwłaszcza w dni świąteczne. W Jastrzębiu sprawę tę zupełnie zaniedbano.

Przypominamy więc, że 78-tysięczne Jastrzębie liczy prawie trzydzieści tysięcy dzieci oraz młodzieży! (p)

Klucze do nowych mieszkań

Poprawiają się stale warunki mieszkaniowe górników i ich rodzin kop. „Manifest Lipcowy”. W minionych sześciu latach pracownicy kopalni otrzymali łącznie 3627 mieszkań na terenie Jastrzębia (III i IV dzielnica) oraz Żor. Większość budynków zbudowana została w oparciu o produkcję „fabryk domów”. (p)

To wprost nie do wiary, że w nowoczesnym mieście reprezentującym najnowsze osiągnięcia urbanistyki i architektury mogą istnieć piwiarnie takie jak „Pionier” i „Tempo”.

PIWIARNIE STRASZYDŁA

Czas zlikwidować straszdyła, w których wypicie kufia bądź butelki piwa jest dla prawdziwego smakosza przyjemnością wątpliwej jakości.

Pora pomyśleć o piwiarniach reprezentujących właściwy poziom i warunki higieniczno-sanitarne. Pragnienie także można osiągnąć w bardziej przyzwoitych warunkach. (nt)

Pomimo, że zmrok zapada coraz później, interweniujemy w sprawie oświetlenia ulic 1 Maja — w Źdroju, Kaszubskiej — Osiedle III, Turysty-

Co z oświetleniem?

cznej — Osiedle IV i Katowickiej — Osiedle V. Bardzo często nie tylko wieczorem, ale i w nocy, lampy nie świecą się tam wcale, bądź też świeci się ich tylko kilka. Niezbyt przyjemnie wraca się w takich warunkach z drugiej zmiany do domu — szczególnie kobietom.

Liczymy na to, że ten stan rzeczy ulegnie od zaraz natychmiastowej poprawie. (w)

Brak tabliczek informacyjnych

Pora pomyśleć, dla wspólnego dobra, o tabliczkach informacyjnych z numerami ważniejszych połączeń telefonicznych: pogotowia ratunkowego, komisariatu, straży pożarnej, pogotowia gazowego, energetycznego i wodno-kanalizacyjnego.

Obowiązkowo powinny one znajdować się w widocznych miejscach w urzędach pocztowych, we wszystkich budkach telefonicznych i miejscach publicznych. To samo dotyczy każdego bloku.

Spostrzeżenia na ucho

JASTRZĘBIE wciąż jeszcze uchodzi za atrakcyjne uzdrowisko, chętnie szczególne odwiedzone przez ludzi cierpiących na różnego rodzaju schorzenia. Najlepszym „dowodem, że opłaty kuracjuszy w ramach tzw. taksy klimatycznej wyniosły w ub. roku aż 90 tys. złotych.

MŁODZI czy dorosli? Trudno ustalić. W każdym razie z czasopiśmie KMPiK często wycinane są reprodukcje fotografii przedstawiających... sex-bomby. „Wycinanek” innych zdjęć lub artykułów o charakterze pornograficznym dotąd nie zanołowano.

LEKARZE górnicy służby zdrowia orzekły na podstawie obserwacji, że spożywanie sera typu „Cammembert” jest szczególnie korzystne dla górników, dzięki właściwościom szybkiego regenerowania utraconych sił pod-

czas ciężkiej pracy. Jednakże ten ser, produkowany m.in. w niedalekiej Bełżynie — jest trudno dostępny w naszym mieście, zamieszkalym przez ok. 30 tys. górników. Zaopatrzeniowcy sprawę pokpił, a handlowcy z kolei zaprzęślić okazję zrobienia dobrego interesu.

telefonicznych jest ciągle jeszcze mało, znacznie mniej od potrzeb. Sytuacja pod tym względem jest szczególnie kłopotliwa w Jastrzębiu. Ale z kłopotu tego można by jakoś częściowo wybrnąć, instalując w ruchliwych punktach miasta i przy kopalniach rozmownie publicznej. Urząd Rejonowy Jastrzębskich kopalni często ustawiają się uliczni sprzedawcy jablek i notują — co cieszysz — powodzenie swoich „zielenych witamin”. Ciekawostką jest fakt, że niedawno (15 lutego) przed kop. „Moszczenica” ustanowił się młody szwec, który w ciągu dwóch godzin sprzedał czterdzieści par butów! Nabywcami byli przede wszystkim mieszkańcy domów górniczych.

PRZED bramami Jastrzębskich kopalni często ustawiają się uliczni sprzedawcy jablek i notują — co cieszysz — powodzenie swoich „zielenych witamin”. Ciekawostką jest fakt, że niedawno (15 lutego) przed kop. „Moszczenica” ustanowił się młody szwec, który w ciągu dwóch godzin sprzedał czterdzieści par butów! Nabywcami byli przede wszystkim mieszkańcy domów górniczych.

MAŁO kto wie, że górnicy trzech kopalń jastrzębskich w czasie zmian szczyt wysłuchują z megafonów około 500 szlagierów piosenkarzskich. Tyle bowiem mają nagrania piosenek i innych utworów muzycznych nasze radiowęzły. (p)

Ministerstwo Górnictwa i Energetyki
Zarząd Szkolenia Zawodowego



OGLASZA

WPISY do Zasadniczych Szkół Górniczych
Kopalń Węgla Kamiennego i Brunatnego

KSZTAŁCĄCYCH W ZAWODACH:
* GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ŻŁÓZ
* MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZERÓBczyCH
* MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ
* MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
* MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICZWA ODKRYWKOWEGO
* ELEKTROMONTER GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
* ELEKTROMONTER GÓRNICZWA ODKRYWKOWEGO
* MONTER TELETECHNICZNYCH URZĄDZEŃ W GÓRNICZWI

WARUNKI PRZYJĘCIA:
1) Ukończenie 15 lat, a nie przekroczony 18 rok życia
2) Ukończenie szkoły podstawowej
3) Zaświadczenie lekarza wytypowanego przez Przychodnię Obwodową dla górników o przydatności do zawodu górniczego. Skierowania na badania lekarskie udzielają dyrekcje poszczególnych szkół, do których należy zgłaszać się osobiście.

PRZY WPISIE NALEŻY:
1) Złożyć: podanie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekuna
2) Złożyć: a) życiorys, b) dokument urodzenia, c) ostatnie świadectwo szkolne
3) Za pośrednictwem dyrekcji szkoły zawrzeć umowę z zakładem pracy.

KOPALNIA PROWADZĄCA SZKOLENIE ZAPEWNIĄ:
1) Pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie: 400 zł w klasie I lub 519 zł jeżeli uczniowie korzystają z wyżywienia w internacie, 500 zł w klasie II lub 519 zł jeżeli korzystają z wyżywienia w internacie, 700 zł w klasie III.
2) Umundurowanie: w klasie II — granatowy mundur szkolny, aksamitną czapkę uczniowską, i dwie koszule białe, w klasie III — szarostalowy mundur górniczy, według nowego wzoru, wykonany z tkaniny czesankowej, szarostalowy płaszcz górniczy, górnicy czapkę uczniowską, dwie koszule białe i półbuty skórzane.
3) Ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie dla uczniów nie korzystających z zakwaterowania w internacie.
4) 50% stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce w okresie ferii letnich (w miesiącu lipcu i sierpniu).
5) Premie do wysokości 25% stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce dla wyróżniających się dobrymi postępami w nauce i nienagannym sprawowaniem uczniów klasy II w wieku ponad 16 lat i uczniów klasy III.
6) Korzystanie z ferii szkolnych na równi z uczniami szkół zawodowych podległych Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.
7) Pozamiejscowym odpłatne utrzymanie w internacie szkolnym.

PRZYWILEJE DLA NAJLEPSZYCH UCZNIÓW:
Najlepszym uczniom wszystkich klas przysądza się na zakończenie roku szkolnego użyteczne nagrody rzeczowe. Uczniowie kończący klasę III z wynikiem bardzo dobrym mogą otrzymać jako nagrodę uroczysty mundur górniczy.
UKOŃCZENIE SZKOŁY UPRAWNIA ABSOLWENTÓW:
— do noszenia odznaki absolwenta zasadniczej szkoły górniczej.
— do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla młodzieży niepracującej, z tym, że absolwenci z ogólną oceną bardzo dobrą mają prawo wstępu do technikum bez egzaminu wstępnego.
— do uzyskania stanowisk, na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górniczych.

Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zalicza się czas nauki w szkole w wymiarze jednego roku do okresu pracy wymaganego dla uzyskania specjalnego wyznaczenia z Karty Górnika. Ponadto tym absolwentom, którzy bezpośrednio po ukończeniu szkoły podejmą pracę w kopalni zalicza się rok do uprawnień jubileuszowych.

WYKAZ ZASADNICZYCH SZKÓŁ GÓRNICZYCH KOPALŃ WĘGLA
KAMIENNEGO I BRUNATNEGO.

WOJEWÓDZTWO KATOWICKIE

1. ZSG nr 1 Kop. „Rozbark”	— Bytom, ul. Oświęcimska 31 *
2. ZSG nr 2 Kop. „Rozbark”	— Bytom-Lagiewniki, Szyby Rycerskie *
3. ZSG Kop. „Dymitrow”	— Bytom, ul. Wolności 2 *
4. ZSG Kop. „Bóbrtek”	— Bytom-Karb, ul. Kostki Napierskiego 7a *)
5. ZSG nr 1 Kop. „Barbara-Chorzów”	— Chorzów-Batory, ul. Sportowa 23
6. ZSG nr 2 Kop. „Barbara-Chorzów”	— Chorzów III, ul. Wiejska 18 *
7. ZSG Kop. „Śląsk-Matylda”	— Chorzów, ul. Kościuskiego 10 *
8. ZSG Kop. „Szombierki”	— Bytom-Szombierki, ul. Męgorzatkі 8
9. ZSG Kop. „Jankowice”	— Boguszów, ul. Grunwaldzka 1, pow. Rybnik *
10. ZSG Kop. „Andaluzja”	— Brzozowice-Kamień, pow. Tarnowskie Góry
11. ZSG Kop. „Chwałowice”	— Chwałowice, ul. 1 Maja 93, pow. Rybnik *
12. ZSG Kop. „Czerwona Gwardia”	— Czeladź, ul. Miłowiecka 117 *
13. ZSG Kop. „Czeladź”	— Czeladź, ul. Miłowiecka 117
14. ZSG Kop. „Debiensko”	— Czerwionka, ul. Kopalniarna 1 *
15. ZSG Kop. „Silesia”	— Czechowice-Dziedzice, ul. Węglowa *)
16. ZSG Kop. „Mortimer-Porąbka”	— Zagórze, ul. Armii Czerwonej 54, pow. Bedzін
17. ZSG Kop. „General Zawadzki”	— Dąbrowa Górnicza, ul. Konopnickiej 36 *
18. ZSG Kop. „Gliwice”	— Gliwice, ul. Kościuskiego 15 *
19. ZSG Kop. „Sosnica”	— Gliwice-Sosnica, ul. Gen. Sikorskiego 107 *)
20. ZSG Kop. „Katowice”	— Katowice, ul. Ks. Ścigaja 9 *)
21. ZSG Kop. „Kleofas”	— Katowice-Zajęź, ul. Rewolucjonistów 60 *)
22. ZSG Kop. „Wujek”	— Katowice-Szopienice, ul. Szyb. Wodny 9 *)
23. ZSG Kop. „Wieczorek”	— Klimontów, ul. 1 Maja 57, pow. Bedzін
24. ZSG Kop. „Klimontów”	— Klimontów, ul. 1 Maja 57, pow. Bedzін
25. ZSG Kop. „Kazimierz-Juliusz”	— Knurów, ul. Szpitalna, pow. Rybnik *)
26. ZSG nr 1 Kop. „Knurów”	— Knurów, ul. Szpitalna, ul. Zwrotnicza 13 *)
27. ZSG nr 2 Kop. „Knurów”	— Zabrze-Mikulczyce, ul. Sienkiewicza 96 *)
28. ZSG Kop. „Boże Dary”	— Kostuchna, ul. Sienkiewicza 96 *)
29. ZSG Kop. „Ziemowit”	— Ledziny, ul. Szkolna 2, pow. Tychy *)
30. ZSG Kop. „Bolesław Śmiały”	— Łazińska Górna, ul. Szopna 11 *)
31. ZSG nr 1 Kop. „Polska”	— Mureki, ul. Górnicza, pow. Tychy *)
32. ZSG Kop. „Mureki”	— Mureki, ul. Górnicza 2
33. ZSG Kop. „Mysłowice”	— Mysłowice, ul. Pstrawskiego 13 *)
34. ZSG Kop. „Rymer”	— Niedobczyce, ul. Barbary 11 *)
35. ZSG Kop. „Julian”	— Piekary Śląskie, ul. Buczyka 54
36. ZSG Kop. „Anna”	— Pszów, ul. Rydułtowska 23
37. ZSG Kop. „Marek”	— Radlin, ul. Kopernika 23, pow. Wodzisław
38. ZSG Kop. „Radzionków”	— Radzionków, ul. Bytomskiego 2 *)
39. ZSG Kop. „Bytom”	— Radzionków, Osiedle Radzionków III, ul. Lenina 7
40. ZSG Kop. „Bieliszowice”	— Ruda Śląska-Bieliszowice, ul. Kokota 169
41. ZSG Kop. „Nowy Wirek”	— Ruda Śląska, ul. Thaelmanna 147 *)
42. ZSG Kop. „Halemba”	— Ruda Śląska-Orzegów, ul. Orzegowska 22 *)
43. ZSG Kop. „Wawel”	— Ruda Śląska 1, Szyb. Lecha *)
44. ZSG Kop. „Pokoń”	— Ruda Śląska 9, Szyb. Lecha *)
45. ZSG Kop. „Rydułtowy”	— Rydułtowy, ul. 3 Maja 8, pow. Rybnik *)
46. ZSG Kop. „Siemianowice”	— Siemianowice-Bytków, plac Wójcika i Skrzeka *)
47. ZSG Kop. „Michał”	— Siemianowice-Bytków, plac Wójcika i Skrzeka *)
48. ZSG Kop. „Miłowice”	— Sosnowiec, ul. Szkolna 4 *)
49. ZSG Kop. „Niwka-Modrzejów”	— Sosnowiec-Niwka, ul. W. Polskiego 86 *)
50. ZSG Kop. „Sosnowiec”	— Sosnowiec, ul. ZMP 9 *)
51. ZSG nr 1 Kop. „Polska”	— Świętochłowice, ul. Nowowiejska 7a *)
52. ZSG nr 2 Kop. „Polska”	— Chorzów, ul. Kościuskiego 10 *)
53. ZSG Kop. „Lenin”	— Wesola, ul. Pocztowa 12
54. ZSG Kop. „1 Maja”	— Wilchwy, pow. Wodzisław *)
55. ZSG Kop. „Makoszowy”	— Zabrze, ul. 3 Maja 118 *)
56. ZSG Kop. „Zabrze”	— Zabrze, ul. Sienkiewicza 43 *)
57. ZSG Kop. „Miechowice”	— Zabrze-Biskunice, ul. Zamkowa 2 *)
58. ZSG Kop. „Jastrzębie”	— Jastrzębie, pow. Wodzisław

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

59. ZSG Kop. „Brzeszcze”	— Brzeszcze, ul. Kościuskiego 523 *)
60. ZSG Kop. „Jaworzno”	— Jaworzno, ul. Matejki 62 *)
61. ZSG Kop. „Janina”	— Libiąż, pow. Chrzanów *)
62. ZSG Kop. „Siersza”	— Siersza, pow. Chrzanów *)
63. ZSG Kop. „Sobieski”	— Jaworzno, ul. Matejki 62 *)

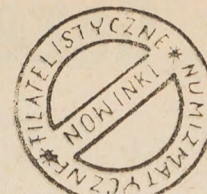
WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

— Konin, ul. XX-lecia PRL *)

WOJEWÓDZTWO WROCLAWSKIE

65. ZSG Kop. „Turów”	— Bogatynia, ul. Kościuskiego, pow. Zgorzelec
66. ZSG Kop. „Victoria”	— Boguszów, ul. Kolejowa 33 *)
67. ZSG Kop. „Nowa Ruda”	— Nowa Ruda, ul. Stara Droga 4 *)
68. ZSG Kop. „Thorez”	— Wałbrzych, Stary Zdrój, ul. Przywodna 1 *)
69. ZSG Kop. „Wałbrzych”	— Wałbrzych, Aleje Wyzwolenia 5 *)

*) szkoły posiadają internaty
Za treść ogłoszeń redakcja „Naszych Problemów” nie odpowiada.



KRAMIK
FILATELISTYCZNY

„CO ZBIERAĆ”

Bardzo często w rozmowach, jak również w korespondencji początkujących filatelistów, tak młodych jak również i starszych wiekiem otrzymuję pytanie: co właściwie zbierać?

Pytanie здаwać by się mogło łatwe, jednak odpowiedź na nie przedstawia pewne trudności.

Kiedyś, gdy zbierano w zasadzie tylko zbiory generalne, a tematyki i motywy były jeszcze nieznane, łatwo było zdecydować się na budowanie zbioru. Wybrało się jedno, lub grupę państw i na tym konie. Cały problem po legał jedynie na tym, by jak najwięcej znaczków tychże państw „dozbierać”.

Obecnie problem ten dla filatelistów o dużym stażu nie jest sprawą poważną, gdyż jedynie z małymi wyjątkami kwestie te rozwiązują sami.

Oczywiście filatelistyka jest tą gałęzią zainteresowań, która stwarza wiele możliwości w budowaniu zbioru i na powyższe pytanie w zasadzie każdy winien odpowiedzieć sobie sam. Jakież jednak ukierunkowanie, szczególnie w początkowej fazie zbierania powinno jednak być i zgodnie z życzeniem postaram się dać kilka wskazówek, jednak zastrzegam się, że nie są one obowiązujące, nie stanowią jakiegokolwiek tabu.

Decydując się na zbieranie znaczków, młody lub początkujący filatelistę musi obowiązkowo zapoznać się z ogólnie dostępną literaturą, która da mu podstawy wiadomości o temacie, jak również częściowo odpowie na niektóre pytania. Takie pozycje jak: „Jak Zbyszek został filatelistą”, czy też „Znaczek uczy, bawi i wychowuje”, to niemal elementarz filatelisty. Na być je można w sklepach PPF-u lub kioskach RUCH-u.

Każdy początkujący filatelist, rozpoczynając zbieranie znaczków, obowiązkowo już niemal powinien skoncentrować swoją uwagę na zbiorze znaczków polskich. Jest to w pewnym sensie patriotycznym obowiązkiem każdego filatelisty. Oczywiście mam tutaj na uwadze zbiór generalny.

Zainteresowanie swoje można poszerzyć również o znaczki Polski międzywojennej.

Dalsza uwaga o czym należy zapominać, to sprawa abonamentu znaczków PRL. Można go otrzymać w Kole, wysyłkowo przez centrale PPF w Warszawie, a ostatnio także i na poczcie. Początkujący filatelistę nie powinien ograniczać się tylko do abonowania jednej jednostki abonamentowej znaczków, a nawet obowiązkowo należałoby

brać je w granicach trzech do pięciu. Można oczywiście i więcej. Zapytacie zapewne czym to uzasadniam. Otóż bywa tak, że po pewnym okresie, kiedy już staż i wiedza filatelistyczna osiągnie pewien pułap, kiedy już dokonany zostanie wybór tematu, motywu czy innego zbioru, okazuje się wówczas, że brak nam niektórych znaczków z lat dawniejszych. Znaczkі te, mimo, że nie są zbyt drogie, są nieraz trudne do osiągnięcia. To bardzo denerwujące, kiedy uzmystawiamy sobie, że mogliśmy to mieć, a obecnie są trudności.

Niedziela w górach

Piękna zimowa pogoda narreszcie zaczęła sprzyjać narciarzom Amatorów dwóch desek każdą wolną chwilę od pracy spędzają w górach.

16 ub miesiąca 50 osobowa grupa zjazdowców kop. „Jastrzębie” przebywała w Salmo polu. Do ich dyspozycji był wyciąg orczykowy kop. „Julian”. (ds)

Karnecik turystyczny

Propozycje wycieczkowe

Wrodzona człowiekowi potrzeba ruchu i zmiany wrażeń po nużającej pracy przejawia się m.in. w zamiłowaniu turystyczno-krajoznawczych. Nieprawdą jest, że Jastrzębie i okolice pozbawione są atrakcji turystycznych i krajoznawczych. Malownicze zagajniki, jary, pomniki przyrody, zabytkowe kościoły, ślady grodzisk pamiętających początki Państwa Polskiego itp. — stwarzają dogodne warunki dla urządzania krótszych i dłuższych wycieczek pieszych, rowerowych i motorowych, zwłaszcza w dni wolne od pracy.

Oto kilka naszych propozycji wycieczkowych.

Wybierzcie się na Wzgórze Bohaterów, gdzie według legendy miał swoją siedzibę rycersz-razbuś „Czarny Jastrząb”. Znajduje się tu ementarz żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk frontowych w 1945 r.

„Skoczcie” do Ruptawy, wsi założonej w XIII wieku, gdzie rośliny okazały 700-letni dąb, uznany za pomnik przyrody. W usytuowanym na wzgórzu kościele parafialnym znajdują się ciekawe kompozycje rzeźbiarskie, wykonane przez uczniów Xawerego Dunikowskiego. Zuraca także uwagę kamienna chrzcielnica z XVII wieku.

Ciekawa jest także Polomia — jedna z najpiękniejszych wiosek w pow. wodzisławskim, pochodząca z XIII wieku, tworząca małe arcydzieło kompozycji przestrzennej. Jest tutaj zabytkowy kościółek z 1575 r. — wyjątkowo pięknie usytuowany na występie wzgórza wśród starych lip. Przy drodze przed wioską Szeroka można zobaczyć zabytkową, osmiodobną stodołę. Później znana jest również z odkrytych tu w 1963 r. bogatych złóż boro-winy.

Zachęcamy do zwiedzenia Łazisk nad Olzą — wsi o zabudowie typowej „ulicówki”, istniejącej ponad siedemset lat. Przyciąga jeden z najpiękniejszych kościółków drewnianych na Śląsku. Zbudowany został w 1559 r. i posiada stylowe, przepiękne wystroje wnętrza.

Nie pożałujecie wycieczki do Grodziska w Lubomii, o którym znajdujemy wzmiankę z 845 r. u anonimowego podróżnika, zwanego dziś Geografem Bawarskim. Grodzisko jest obronny grodem słowiańskiego plemienia Goleżyców zamieszkującego przedpolie Bramy Morawskiej. Plemię to w tajemniczych i — mimo prowadzonych badań naukowych — nie wyjaśnionych do końca okolicznościach, wyginęło na przełomie VIII i IX wieku. Znacymy reportażysta krakowski Janusz Roszko w reportażu pt. „Pogański książę silny wielce” tak pisał o Lubomii: „To jeden z gigantów pośród grodzisk — w sumie 6 ha powierzczeni z obwałowaniami, które zachowały się znakomicie. Główny gród otoczony podwójnym pierścieniem wałów i fos ma około 2,5 ha. Drugi obszar obwałowany chroni już tylko jeden pierścień. Wygląda na to, że budowniczo wie grodu nie zdolali zakończyć u pełni prac, że przerwał im jakiś kataklizm a ślady jego zawiera wał: wewnętrzny glin wypalona na cegle. Zdumiewająca historia po tym kataklizmie gród się już nigdy nie podniósł.”

wnętrz mieszkalnych. Autor przedstawia ogólne zasady podziału wnętrza, ilustruje je przykładami praktycznych rozwiązań, prezentuje nowoczesne meble i ich zastosowanie.

„BEZPIECZENSTWO I HIGIENA PRACY W GÓRNICZWI” — J. Wanat, wyd. „Śląsk”, s. 391, cena 36 zł, wyd. drugie. Publikacja obejmuje następujące zagadnienia: systematyka i charakterystyka czynników kształtujących warunki bezpieczeństwa pracy, metody badania stanu bhp, geniza i profilaktyka wypadków przy pracy, choroby zawodowe, zagrożenia aktualne najbardziej charakterystyczne dla podziemnego górnictwa, węglowego oraz zagrożenia związane z techniką i organizacją produkcji. Podano również podstawowe przepisy bhp w górnictwie, a także ogólne przepisy o ochronie pracy. Książka jest przeznaczona głównie dla techników górniczych.

„Z PROBLEMÓW CZASU WOLNEGO” St. Czajki, Wyd. CRZZ. Autor przedstawia dotychczasowy stan rozważań teoretycznych i badań empirycznych nad czasem wolnym. Podejmuje również próbę ukazania i uzupełnienia funkcji i zadań w zakresie organizac czasu wolnego przez zakład pracy oraz związki zawodow i organizacje młodzieżowe w świetle nowej polityki państwa.

„NOWOCZESNE BIURO W. Jarzębowski, Państwowe Wydawnictwa Ekonomiczne, s. 565, cena 75 zł. Książka zawiera obszernie kompendium, którego celem jest zebranie, systematyzowanie i dostosowanie do warunków krajowych istniejącego dorobku w dziedzi ni pracy biurowej, zobrazowa nie istniejącego postępu technicznego i organizacyjnego w tej dziedzinie. Wreszcie — dostarczenie materiału dla przedsięwzięcia organizacyjnych akty w kierowniczym przedsiębiorstwach oraz podnoszenie kwalifikacji kadr. Publikacja powinna zainteresować zarówno pracowników administracji przemysłowej, jak i ogólnej, personel kierowniczy różnych szczebli, urzędów i instytucji organizatorów pracy biurowej

Witryna księgarska

Klub sympatyków „Gazety“

Ci, co mają szersze horyzonty, mają zazwyczaj gorsze perspektywy.

Jedni powinni w nagrodę żyć po raz drugi, inni za karę.

Nie zgadzam się z matematyką. Uważam, że suma zer daje groźną liczbę.

Był nieustępliwy. Wymógł na sobie kompromis

Wszyscy chcą naszego dobra. Nie dajcie go sobie zabrać.

Żeby być sobą, trzeba być kimś.

STANISŁAW LEC

Zarty - bery

Jakiś gość krąży wokół latarni i czegoś pilnie szuka. Przechodzień pyta go:

— Co pan zgubił?
— Sto złotych.
— I to właśnie tu, koło latarni?
— Nie, trochę dalej.
— To dlaczego pan szuka tutaj?
— Bo tu jest widno.

— Cys ślepy, czy co? Kopli mnie w pięta.
— No, to co takiego, przeca nie naskwol.
— Co takiego! Nie naskwol? A jak by tam było oko, to by mi, pierona, byli go wytrzaśli.

Właściciel nowowbudowanego domku jednorodzinny z dumą oprowadza znajomego po swojej posiadłości.



My turyści...

Foto: Zofia Lubczyńska

Spotkanie z kabaretem

Dziś fragmenty jednego z programów nieistniejącego już kabaretu „Wagabunda”. Traktat o kobiecie — czyli co o kobiecie myślą przedstawiciele płci brzydkiej:

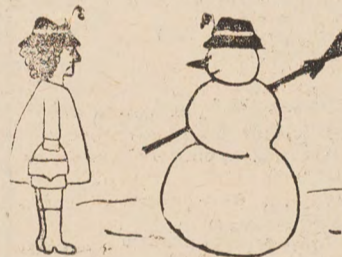
PRELEGENT: — Kobieta dzisiejsza to równouprawniony towarzysz w pracy i na plakat. Przed wojną kobieta sama zajmowała się kuchnią. Dzisiaj jest to nie do pomyślenia, dzięki kuchniom wielorodzinnym...

HISTORYK: — Kobieta jest przyczyną wszelkiego zła na świecie. Dla porządku należy stwierdzić, że minister budownictwa nie jest kobietą.

PROFESOR MEDYCyny: — Charakterystyczną cechą kobiety jest — jak wykazuje długoletnie doświadczenie — możliwość długotrwałego stania w kolejkach.

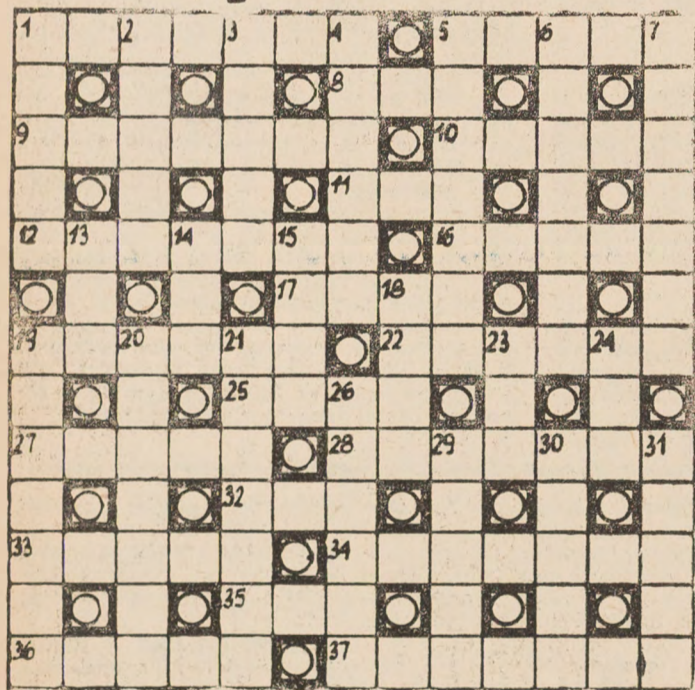
KADROWIEC: — Kobieta, pracownik płci żeńskiej dążący podstępnie do uzyskania urlopu macierzyńskiego...

— Jasną rzec — powiada — że wszystko to ubezpieczyłem od ognia, kradzieży i gradu.
— Od gradu? — powtarza zdziwiony przyjaciel. — A jak się robi grad?



— He, panie Kokot, kiedy mi to wrócą moje pieniądze?
— Na drugi tydzień!
— Ja, na drugi tydzień! To mi łonskiego tydnia tyż godali...
— No, to im na drugi tydzień też tak powia... Joch nie jest taki człowiek, co jeden tydzień tak pado, a drugi inaczej.

Krzyżówka



Poziomo: 1 — może się przydać przy rozwiązywaniu krzyżówek z „Naszych Problemów”, 5 — tradycyjna, obrzędowa potrawa wigilijna, 8 — matka bogów greckich, 9 — zakrzywiona szabla tatarska, 10 — stolica Arabii Saudyjskiej, 11 — jezioro we wsch. Turcji, 12 — korzeń mandragory o wyglądzie przypominającym człowieka, 16 — związki organiczne powstające przez działanie kwasów na alkohol, 17 — biskup, historiograf niemiecki (1111–58) pochodził z Fryzngi, 19 — roślinna występująca w ok. 600 gatunkach krzewów i drzew w strefie międzyzwrotnikowej: krocień, 22 — wełna otrzymywana z

nej, 6 — skórzana torba żołnierska lub myśliwska na żywność, 7 — środek owadobójczy, 13 — małpa zamieszkująca lasy Płw. Malajskiego i pld. Birmy, 14 — jest niższy od sopranu, 15 — odległość między dźwiękami w muzyce, 18 — czas potrzebny na wykonanie jednej operacji w produkcji taśmowej, 19 — „ostatnia taksówka”, 20 — ptak śpiewający z rodziny łuszczaków, 21 — Zagłoba nią nie gardził, 23 — tam naprawiają maszyny rolnicze, 24 — wódka jałowcowa, 26 — odprężenie psychiczne i fizyczne, 29 — koponie z manili do sporządzania lin, 30 — wchodzi w skład Balearów na M. Śródziemnym, 31 — ogół sił zbrojnych państwa.
Rozwiązanie należy nadsyłać na adres redakcji w terminie do dnia 20.03.75 r.

Rozwiązania krzyżówek

Rozwiązanie krzyżówki Nr 5
Poziomo: kartofel, amator, Tadek, amarant, Iran, Manon, Stanisław, linotyp, Wojnicki, kasta, kra, kino, saradela, kiks, akr, kram, kaseta, rasa, Ala, kler, Temida, Sopot, atu, kant, aneks, Konin, taran.
Pionowo: katapult, Radom, Orkan, ekran, kanton, Sobieski, amant, matador, motyw, asonans, Alina, Polska, klepsydra, skiba, tik, karta, amatura, Ararat, kometa, alpaka, skoki, altana, otok.

lotnik, niuans, Potop, Ludomir, obrona, oprawa, Otello, smardz, salata, oset.
Rozwiązanie krzyżówki nr 7
Poziomo: katarakta, pirat, tarka, baba, etyl, Makula, atar, larum, Kuba, arabka, Leta, Oran, Neron, Dania, Ma rokanka.
Pionowo: skiba, arak, tabulator, Atala, Ate, katamaran, tryt, mak, ara, rwa, uroda, ulema, bera, bank, kniaź, ano, ku.
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki Nr 5, 6 i 7 nagrody książkowe otrzymują:
1) Ewald Kowol, Radlin 3, ul. Radlińskie domy 52,
2) Krzysztof Tkocz, Radlin 3, Bojowników 25,
3) Zofia i Adam Ziemiańscy, Jastrzębie, ul. Moniuszki 34
4) Romuald Jończyk, Jastrzębie III, ul. Wielkopolska 27/6
Nagrody wysłemy pocztą

HOROSKOP

Warto nie warto, poczytać nie zaszkodzi — cały numer „Naszych Problemów” wraz z horoskopem

WODNIK (21.I — 19.II)

To dobrze, że przemyślałeś pewne sytuacje. Kilka mądrych decyzji, szczególnie w sprawach, na których obecnie zależy Ci najbardziej, ułatwi Ci ich realizację. Do końca kwartału jeszcze tylko miesiąc. Wykorzystaj go z pożytkiem dla siebie i innych. Marzec będzie dla Ciebie korzystny finansowo.

RYBY (20.II — 20.III)

Ogranicz do minimum przypadkowo nawiązaną znajomość — możesz mieć z tego tytułu niepotrzebne komplikacje. Nie wykorzystuj nadmiernie dobrych układów w pracy. Wyjdiesz na tym korzystnie. Równomiernie rozkładaj swe siły na każdy dzień tygodnia.

BARAN (21.III — 20.IV)

Słusznie postąpiłeś dostosowując się do naszej rady. Trzynasta pensja plus pobory pomogą Ci od ręki zrealizować zamierzone zakupy. W pracy wykaz się nieco większą energią. W najbliższych dniach czeka Cię niespodzianka w domu. Spodziewaj się także wizyty osób, z którymi nie widziałeś się dość długo.

BYK (21.IV — 20.V)

Trochę więcej zainteresuj się domem. Pomyśl, czy nie wymaga on pewnych inwestycji. Spójrz na siebie bardziej krytycznym okiem. Przypatrz się dokładnie tym, z którymi przebywasz od dość dawna. Czy każda z tych osób jest warta Twojej przyjaźni? Częściej pomyśl o sobie i najbliższych. Tylko wytrwała praca nad sobą pomoże Ci definitywnie rozwiązać wszystkie dotychczasowe kłopoty.

BLIŹNIĘTA (21.V — 21.VI)

Zrobiłeś już znaczne postępy. Oby tak dalej. Okazuje się, że wytrwałością można dużo zyskać. Twój sąsiedzi są niezwykle sympatyczni. Ale nie wszyscy. Trochę ostrożności wobec niektórych wyjdzie Ci tylko na zdrowie. Jeżeli ostatnio czułeś się źle, to tylko z własnej winy. Powinieneś bardziej dbać o swoje zdrowie.

RAK (22.VI — 22.VII)

Nigdy nie cofaj się do tyłu. Tym bardziej, że decyzje, które ostatnio podejmujesz, z reguły są przemyślane dość dokładnie. Nie łap kija za dwa końce. Wybieraj jedną rzecz, ale konkretną. Uważaj w czasie zakupów. Częściej zaglądaj do szkoły swych dzieci. Przeanalizuj swe dobre i złe dni w lutym. Wyciągnij z przemysłu wnioski.

LEW (23.VII — 23.VIII)

Jesteś już na dobrej drodze. Jeszcze tylko trochę wysiłku. Wart jest tego rezultat, który niebawem osiągniesz. Zwróć w najbliższych dniach szczególną uwagę na Ryby i Bliźnięta. Co o nich sądzisz? Zaplanowane wydatki podziel na dwie części. Tylko pierwszą z nich zrealizuj w miesiącu marcu. Czekają Cię dobre układy rodzinne.

PANNA (24.VIII — 20.IX)

Cały marzec powinien być dla Ciebie miesiącem pomysłów. Musisz go sobie tylko dobrze zaplanować. Znajdź swoje organizacyjne zacięcie z pewnością zrobisz to bardzo dobrze. Nie śpiesz się nadmiernie. Swoją cel zrealizujesz z pewnością. Jeśli będziesz w potrzebie zwróć się do Wodnika. Pomoże Ci i doradzi w miarę swoich możliwości.

WAGA (24.IX — 23.X)

Przed Tobą dość poważne wydatki. Ale na ten cel warto inwestować. Masz korzystne układy. Nie pracuj nigdy zrywami. Czekają Cię: dość dużo zajęć i zasłużony wypoczynek. Wyjazd na dobrze zaplanowany urlop zregeneruje i podwoi Twe siły.

SKORPION (24.X — 22.XI)

Nadmiernie nie przejmuj się sprawą, która wyskoczyła Ci kilka dni temu. Zakończ się ona pomyślnie. Ale niech to będzie dla Ciebie ostrzeżeniem na przyszłość. Czekają Cię prawdziwy happy and. W najbliższym okresie przymierzaj się do rzeczy, którym będziesz w stanie sprostać. Ostrożnie w niedzielę.

STRZELEC (23.XI — 21.XII)

Wydatki, do których się przymierzasz, uszczuplą znacznie Twój budżet. Musisz więc nim mądrze i z głową gospodarować. Pomyśl nad jeszcze większą aktywnością zawodową. Twoja praca sprawia Ci przecież dużo zadowolenia. Poświęć więc jej całą swoją energię. Nie zaniebuj przy tym domu.

KOZIOROŻEC (22.XII — 20.I)

Jeśli już postanowiłeś podnieść swoje kwalifikacje i poziom wiedzy, nie zaniebuj się. Więcej czytaj i zaopatruj się w literaturę fachową. Podnoś ogólny poziom swej wiedzy. Warto, aby egzamin wypadł dla Ciebie pomyślnie. Nie nadużywaj nikotyny, szkoda zdrowia. Czekają Cię zakupy, które sprawią Ci dużo przyjemności.